



День dziecka w Jazłowcu

День дитини в Язловці

На terenie klasztoru Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Jazłowcu w obwodzie tarnopolskim obchodzono Dzień Dziecka. Impreza odbyła się pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

На території монастиря Згромадження сестер Непорочного зачаття Пресвятої Діви Марії в Язловці Тернопільської області відсвяткували День дитини. Захід провели під патронатом Генерального консульства РП у Луцьку.

W świętowaniu, które miało miejsce 4 czerwca, wzięły udział dzieci i rodzice z Jazłowca, organizacji polonijnych i parafii rzymskokatolickich z Brzeżan, Husiatyna, Skalatu, Tarnopola i Czortkowa, a także przedstawiciele z Mikolajowa i Charkowa mieszkający obecnie w klasztorze. Od początku pełnoskalowej wojny Rosji z Ukrainą siostry przyjmują u siebie ludzi, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów z powodu działań wojennych. Obecnie w klasztorze mieszka 56 przesiedleńców, w tym 30 dzieci.

Uczestników powitał burmistrz Buczacza Witalij Frejak i Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak. Imprezę poprowadziła siostra Julia.

Organizatorzy przygotowali gry, konkursy i zabawę bąbelkową. Dzieci rywalizowały w różnych konkursach, gdzie otrzymywały bony, które później miały okazję wymienić na prezenty: książki, zabawki czy słodycze. Zaprezentowano także program koncertowy. Na scenie śpiewali, grali na instrumentach muzycznych i recytowali wiersze młodzi artyści z Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu (wystąpił zespół dziecięcy chóru «Akwarele Tarnopola»), Nadzbruczańskie Stowarzyszenia

Kultury i Języka Polskiego oraz innych organizacji.

Na imprezie można było bawić się na trampolinach i podziwiać gigantyczne lalki. Policja Narodowa Ukrainy przeprowadziła warsztaty dla dzieci i dorosłych na temat udzielania pierwszej pomocy medycznej i wyjaśniła, jak trzeba postępować z niebezpiecznymi przedmiotami.

Współzałożycielką Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny oraz jego wieloletnią przełożoną była siostra Marcelina Darowska. To ona na początku lat 60. XIX w. przeniosła swoją wspólnotę z Rzymu do Jazłowca na Podolu, gdzie otworzyła zakład naukowo-wychowawczy dla dziewcząt, który wkrótce stał się ośrodkiem kultury o wysokim poziomie duchowym. Przy klasztorze siostry prowadziły szkołę średnią i elementarną, w których kształciły się dzieci z okolicznych rodzin wiejskich, zarówno pochodzenia polskiego, jak i ukraińskiego. Matka Marcelina zmarła w 1911 r. w klasztorze w Jazłowcu, tu spoczywa w grobowcu wraz z innymi siostrami. W 1996 r. została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II.

Piotr Fryz,
Polskie Centrum Kultury i Edukacji
im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu
Zdjęcie: Antoni Pyłupczuk

У заході, який відбувся 4 червня, взяли участь діти та батьки з Язловця, польських організацій та римо-католицьких парафій із Бережан, Гусятин, Скалата, Тернополя й Чорткова, а також переселенці з Миколаєва та Харкова, які зараз проживають у монастирі. З початку широкомасштабної війни Росії проти України сестри почали приймати в себе людей, які через бойові дії вимушені були покинути власні домівки. Нині в монастирі перебувають 56 вимушено переселених осіб, зокрема 30 дітей.

Присутніх привітали Бучацький міський голова Віталій Фреяк та Генеральний консул Республіки Польща в Луцьку Сławомір Місяк. Захід провела сестра Юлія.

Організатори підготували ігри, конкурси та бульбашкове шоу. Діти змагалися в різноманітних конкурсах, отримували талони, які згодом мали можливість обміняти на подарунки: книги, іграшки чи солодощі. Вони також представили концертну програму. На сцені співали, грали на музичних інструментах та декламували вірші юні митці з Польського центру культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі (виступила дитяча група хору «Тернопільські акварелі»), Надзбручанського то-

вариства польської культури та мови й інших організацій.

На святі можна було порозважатися на батутах та з ляльками-велетнями. Для дітей та дорослих проводили майстер-класи з домедичної допомоги та роз'яснення щодо поводження з небезпечними предметами від Національної поліції України.

Співзасновницею чернечого ордену сестер Непорочного зачаття Пресвятої Діви Марії та багаторічною очільницею цієї спільноти була сестра Марцеліна Даровська. Саме вона на початку 60-х рр. XIX ст. перенесла монастир із Рима до Язловця та відкрила тут навчально-виховний заклад для дівчат, який невдовзі став осередком високої культури і духовності. При монастирі діяли середня та початкова школи, де навчалися діти з навколишніх сільських родин і польського, і українського походження. Матір Марцеліна померла в Язловці в 1911 р., тут спочила у склепі разом з іншими сестрами. У 1996 р. Папа Йоган Павло II проголосив її блаженною.

Петро Фриз,
Польський центр культури та освіти
імені професора Мечислава Кромпця
в Тернополі
Фото: Антон Пилипчук

Упорядкування католицьких
кладовищ триває

Trwa porządkowanie
cmentarzy katolickich



сторінка 2

Родинні історії
Марії Божко

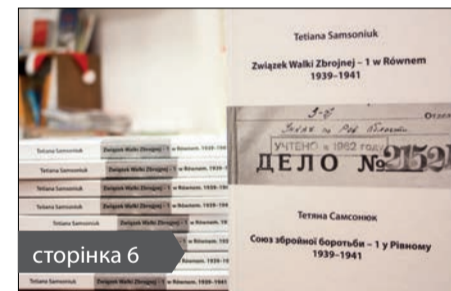
Rodzinne historie
Marii Bożko



сторінка 4

Це книга
про питання вибору

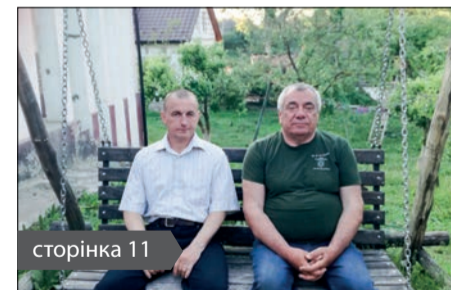
To książka
o kwestii wyboru



сторінка 6

Прихистив нас
у своєму домі

Dał nam schronienie
w swoim domu



сторінка 11

Для дослідників польсько-
українських відносин

Dla badaczy relacji
polsko-ukraińskich



сторінка 13

Tołoka w Skurczu

Na Wołyniu trwa akcja porządkowania polskich cmentarzy. We wsi Skurcze niedaleko Łucka też została posprzątana katolicka nekropolia.

Około 50 osób zebrało się na tołokę (tak w Ukrainie nazywana jest akcja, podczas której wszyscy razem, przeważnie mieszkańcy jednej miejscowości, wykonują jakąś robotę, wspólnie komuś pomagają), aby uporządkować cmentarz katolicki w Skurczu. Mieszkańcy wsi co roku sprzątają ten cmentarz, dlatego w porównaniu z innymi katolickimi nekropoliami na Wołyniu jest zadbane, ale oczywiście pracy zawsze będzie dość dużo. Tym razem sprzątanie trwało dwa dni. Skurczanie wykosili trawę i posadzili kwiaty.

Przed II wojną światową we wsi mieszkali razem Polacy i Ukraińcy, a miejscowa parafia katolicka i okoliczne kolonie liczyły w okresie międzywojennym ponad 1700 osób. Obecnie na miejscu dużego kościoła pw. Wniebowzięcia NMP i św. Jana Chrzciciela zachowały się jedynie fundamenty, nad którymi góruje niedawno wzniesiony krzyż. Świątynia została rozebrana w 1957 r. na rozkaz władz sowieckich.

Na cmentarzu ocalało niewiele pochówków, można tu m.in. zobaczyć płytę nagrobną Ewy Felińskiej. Ta bohaterska członkini polskiego ruchu niepodległościowego, która wśród powstańców nosiła wymowny pseudonim Skala, była pierwszą Polką zesłaną na Syberię. Majątek został skonfiskowany, jej sześcioro dzieci wychowywali krewni, ale Skala nie uległa rosyjskiej tyranii. Syn Ewy, Zygmunt Szczęśny Feliński, w 2006 r. został kanonizowany przez Kościół rzymskokatolicki. Imię Ewy Felińskiej nosi Stowarzyszenie Kultury Polskiej na Wołyniu.

Inicjatorka i uczestniczka sprzątanja, pracownica Torczyńskiej Hromady Ałła Rewucka, tak opowiada o akcji: «Dużo mówimy o tym, jak bardzo Polacy pomagają naszym ludziom. Mam też wielu przyjaciół, którzy są teraz w Polsce i otrzymują wsparcie, są bardzo wdzięczni Polakom. Pomoc humanitarna jest dla nas również bardzo ważna. Nie możemy odwdziżyć się niczym innym jak tylko sprzątanjem. Zebrał się nas cały tłum – ludzie przyszliz nie z przymusu, ale z wielką ochotą, ze szczerego serca. Wcześniej podczas takich akcji pojawiały się pytania o historię: kto jest winny, kto nie... Sprzątałimy tylko po to, żeby po prostu był porządek. Czyli wtedy mieliśmy inne uczucia, a teraz robimy to naprawdę z wdzięczności».

«Polacy pokazali, że są naszymi przyjaciółmi, że pomagają i są gotowi wspierać nas dalej. Nie,



to nie są jakieś tam wzniosłe słowa – to naprawdę szczerą wdzięczność Polakom za troskę o nasz naród» – podsumowała Ałła Rewucka.

«Nasz cmentarz znajduje się w centrum wsi. Są na nim pochowani przodkowie. Chociaż nie nasi, tylko Polaków, ale zawsze staramy się utrzymać porządek. Dlatego regularnie kosimy i sadzimy kwiaty w pobliżu krzyża, który jest ustawiony w miejscu kościoła. A w tym roku po prostu brakuje nam słów... Polacy to nasi bracia i siostry. To najmniejsze, co możemy dla nich dokonać, a oni robią dla nas bardzo dużo. To miejsce, czyli polski kościół i polski cmentarz dla naszej społeczności jest świętością» – mówi Switłana Fedoniuk, sołtys wsi Skurcze. W jej rodzinie wszyscy mężczyźni – mąż Michał, synowie Nazar i Iwan, brat Włodzimierz – walczyli teraz w Siłach Zbrojnych Ukrainy, broniąc Ojczyzny przed rosyjskim okupantem.

Foto: profil na Facebooku «Torczyńska hromada»

Anatol Olich

Толока у Скірчі

На Волині триває акція зі впорядкування польських кладовищ. У селі Скірче неподалік Луцька теж прибирали католицький цвинтар.

з могили Еви Фелінської. Ця героїчна учасниця польського визвольного руху, яка мала серед повстанців промовистий псевдонім Скеля, стала першою полькою, засланою до Сибіру. Маєток конфіскували, її шістьох дітей виховували родичі, але Скеля не скорилася перед російською тиранією. Син Еви Зигмунт-Щенсн Фелінський був у 2006 р. зарахований до лику святих Римо-католицької церкви. Ім'я Еви Фелінської носить Товариство польської культури на Волині.

Ініціаторка та учасниця прибирання, працівниця Торчинської територіальної громади Алла Ревуцька так розповіла про акцію: «Ми багато говоримо про те, скільки поляки допомагають нашим людям. У мене теж багато друзів зараз перебувають у Польщі й отримують поміч, вони із вдячністю відгукуються про поляків. Дуже важлива для нас теж гуманітарна допомога. А ми нічим іншим не можемо допомогти полякам, як тільки прибиранням. Зібралася ціла толока – не з примусу, а з якоюсь завзятістю, із щирим серцем. Раніше під час таких акцій виникали питання про історію: хто винен, хто не винен... Прибирали, щоби просто було чисто. Тобто були інші настрої, а зараз – дійсно із вдячністю».

«Поляки показали, які вони для нас друзі, як допомагають і що готові далі допомагати. Ні, це не якісь там високі слова – це дійсно щира вдячність полякам за їхню турботу про наших людей», – підсумувала Алла Ревуцька.

«Цвинтар у нас – у центрі села. І на ньому поховані предки. Нехай не наші, а предки поляків, та ми все одно намагаємося утримувати порядок. Тому регулярно косимо, садимо квіти біля хреста, який встановлено на місці костелу. А цього року нам просто не вистачає слів... Поляки – наші брати і сестри. Це найменше, що ми можемо для них зробити, а вони сьогодні для нас роблять дуже багато. Це місце, польський костел і польське кладовище для нашої громади, – святина», – вважає Світлана Федонюк, староста села Скірче, в сім'ї якої всі чоловіки – чоловік Михайло, сини Назар та Іван, брат Володимир – нині воюють у лавах Збройних сил України, захищаючи Батьківщину від російських окупантів.

Близько 50 осіб зібралось на толоку, аби навести лад на території католицького кладовища у Скірчі. Жителі цього села щороку прибирають цвинтар. Він порівняно з іншими католицькими некрополями Волині досить доглянутий, але, звісно, роботи все одно завжди вистачає. Цим разом прибирання тривало два дні. Місцеві жителі викосили траву й посадили квіти.

До Другої світової війни в селі проживали разом поляки й українці. Місцева католицька парafia з прилеглими колоніями нараховувала в міжвоєнний час понад 1700 осіб. Зараз на місці чималого костелу Успіння Пресвятої Діви Марії і Святого Йоана Хрестителя вцілило тільки фундаменти, над якими височіє встановлений недавно хрест. Храм розібрали в 1957 р. за наказом радянської влади.

На кладовищі збереглося небагато поховань, серед надгробних пам'яток – плита

Анатолій Оліх
Фото з фейсбук-сторінки Торчинської громади

Porządkowanie polskich grobów w Kowlu

Упорядкування польських могил у Ковелі

Tegoroczne porządkowanie grobów Polaków na cmentarzu komunalnym w Kowlu odbyło się w dwóch turach.

Najpierw 18 maja zebraли się najstarsi członkowie miejscowego Towarzystwa Kultury Polskiej i wykonali część prac, w tym opryskiwanie środkami chemicznymi i wrywanie chwastów, grabienie i wynoszenie śmieci. Następnie 3 czerwca na cmentarz przybyli pozostali członkowie towarzystwa i wykonali resztę prac porządkowych. Na koniec na grobach zostały powieszane białoczerwone szarfy.

Członkowie TKP w Kowlu posprzątali i pomalowali groby wszystkich żołnierzy polskich, mogiły harcerskie, wszystkie indywidualne pochówki Polaków oraz kwatery grobów dziecięcych.

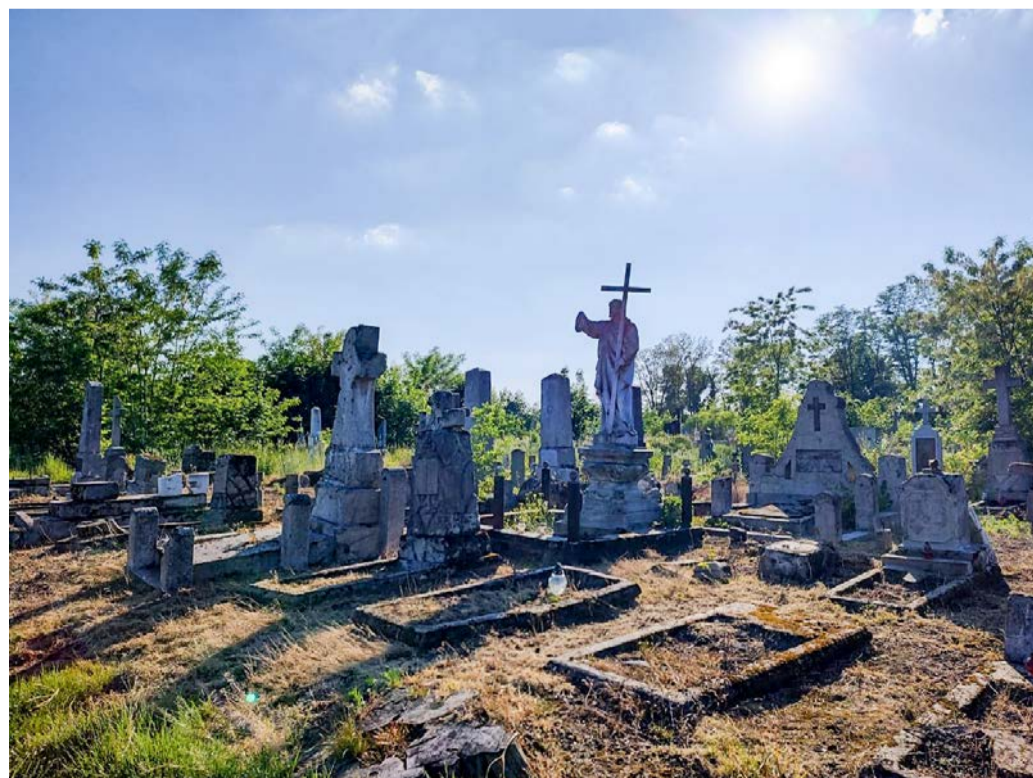
Tekst i zdjęcie: Anatol Herka,
Towarzystwo Kultury Polskiej w Kowlu

Цьогорічне прибирання могил поляків на комунальному кладовищі в Ковелі відбувалося у два етапи.

Спочатку 18 травня зібралися найстарші члени місцевого Товариства польської культури й виконали частину робіт, зокрема скропили і вирвали бур'яни, зібрали та винесли сміття. А 3 червня на кладовище прибули інші члени організації, які виконали решту робіт. Наостанок на пам'ятники пов'язали біло-червоні стрічки.

Члени ТПК у Ковелі прибрали й пофарбували могили всіх польських солдатів, харцерські пам'ятники, всі індивідуальні поховання поляків та дільницю з дитячими могилами.

Tekst i фото: Anatol Herka,
Towarzystwo Kultury Polskiej w Kowlu



Сментарз в Boremlu sprzątано przez cztery dni

Кладовище в Боремелі прибирали чотири дні

Pracownicy rady wiejskiej i szkoły w Boremlu w obwodzie rówieńskim uporządkowali miejscowy cmentarz katolicki.

Працівники сільської ради та школи в Боремелі на Рівненщині навели лад на місцевому католицькому кладовищі.



Inicjatywa uporządkowania miejsc pochówku wołyńskich Polaków jest kontynuowana. 7 czerwca zakończono sprzątnięcie cmentarza katolickiego w Boremlu. W sumie akcja trwała cztery dni, wzięli w niej udział pracownicy rady wiejskiej oraz nauczyciele z miejscowej szkoły. Wycinali zarośla, stawiali powalone pomniki, wywozili śmieci i sprzątnęli groby. Na cmentarzu pracowało codziennie ponad 10 osób.

Nekropolia została założona w przeszłości w pobliżu kościoła Świętej Trójcy zbudowanego w 1782 r. przez Czackich, właścicieli wsi, ale obecnie nie ma po nim śladu. Po stłumieniu powstania listopadowego został przekazany cerkwi prawosławnej, a w 1965 r. na polecenie władz komunistycznych mury świątyni rozebrano. Na cmentarzu zachowała się część nagrobków, są płyty i grobowce. Cmentarz jest dość duży. W okresie międzywojennym parafia katolicka Boremla liczyła około 900 wiernych.

Według inicjatora i uczestnika akcji porządkowania Wiktor Korinia, prze-

wodniczącego hromady w Boremlu, za-
inspirowała go podobna akcja w pobliskiej Złoczówce.

«Sprzątnięcie cmentarza to wyraz wdzięczności za pomoc udzielaną Ukraincom przez Polskę, w tym mieszkańcom naszej hromady, którzy wyjechali ze swoimi dziećmi. A kolejnym gestem wdzięczności, który planujemy okazać, jest budowa pomnika bitwy pod Boremlu» – powiedział starosta.

W kwietniu 1831 r., podczas powstania listopadowego, pod Boremlu doszło do bitwy pomiędzy polsko-litewskim oddziałem powstańczym dowodzonym przez gen. Józefa Dwernickiego a regularną armią rosyjską. Według Wiktor Korinia, w celu upamiętnienia tego wydarzenia we wsi planowana jest budowa wspólnego ukraińsko-polsko-litewskiego pomnika.

Anatol Olich
Zdjęcia udostępnione przez Wiktor Korinia

Inicjatywa wporządkowania miejsc pochówku wołyńskich Polaków trwa. 7 czerwca w Boremlu завершили прибирання католицького цвинтаря. Загалом акція проходила чотири дні, в ній узяли участь працівники сільської ради та педагоги з місцевої загальноосвітньої школи. Вони вирубили зарості, підняли повалені пам'ятники, внесли сміття та очистили могили. Щодня на кладовищі працювало понад 10 осіб.

Колись некрополь заснували біля спорудженого в 1782 р. власниками села Чацькими костелу Пресвятої Трійці, але зараз католицького храму немає. Після придушення Листопадового повстання його передали Православній церкві, а в 1965 р. за наказом комуністичної влади стіни святини розібрали. На території кладовища вціліла частина надгробних пам'ятників, є плити та склепи. Цвинтар чималий, адже в міжвоєнний період боремельська католицька парафія нараховувала до 900 вірян.

Як розповів ініціатор та учасник акції прибирання Віктор Коринь, голова Боремельської сільської громади, його надихнула подібна акція в pobliskій Золочівці.

«Прибирання кладовища – це знак вдячності за допомогу, яку Польща надає українцям, зокрема членам нашої громади, які виїхали з дітьми. А наступний знак подяки, який ми плануємо зробити, – це спорудження меморіалу на честь Боремельської битви», – сказав голова.

У квітні 1831 р. під час Листопадового повстання біля Боремеля відбулася битва між польсько-литовським загоном повстанців під командуванням генерала Юзефа Дверницького та регулярним російським військом. За словами Віктора Кореня, в селі планують встановити спільний українсько-польсько-литовський меморіал в пам'ять про цю подію.

Анатолій Оліх
Фото надав Віктор Коринь



Informacja wołyńska

Волинська інформація

W Wołyńskim Instytucie Medycznym są kompletowane apteczki, robione siatki maskujące, produkowane maści i herbaty ziołowe dla żołnierzy.

.....

У Волинському медичному інституті комплектують аптечки, плетуть маскувальні сітки, виготовляють лікувальні мазі та трав'яні чаї для військових.

Оśrodki wypoczynkowe dla dzieci w obwodzie wołyńskim tego lata nie będą działały, ponieważ nie posiadają schronów przeciwlotniczych.

.....

Заклади оздоровлення та відпочинку дітей у Волинській області цього літа не працюватимуть, оскільки в таборах немає укриттів.

W ciągu 100 dni pełnoskalowej wojny w obwodzie wołyńskim ogłoszono 181 alarmów przeciwlotniczych. Łącznie trwały 156 godzin 13 minut.

.....

За 100 днів повномасштабної війни у Волинській області 181 раз оголошували повітряну тривогу. Її загальна тривалість – 156 год. 13 хв.

Wołyńskie szpitale, w których przechodzą leczenie i rehabilitację żołnierze, otrzymały pomoc humanitarną z Rumunii, Polski, Wielkiej Brytanii oraz USA.

.....

Волинські медзаклади, де проходять лікування та реабілітацію військовослужбовці, отримали гуманітарну допомогу з Румунії, Польщі, Великобританії та США.

Wołyńskie Muzeum Krajoznawcze zdigitalizuje 10 haftowanych ręczników, przekazanych przez mieszkańców obwodu już po ogłoszeniu stanu wojennego. Łącznie w zbiorach muzeum obecnie jest ponad 600 takich ręczników. Zbierane są od 1929 r.

.....

Волинський краєзнавчий музей оцифрує 10 вишитих рушників, які протягом воєнного стану закладу передали люди. Загалом у колекції рушників музею – понад 600 експонатів, які почали збирати з 1929 р.

Żołnierze oraz kombatan-ci mogą przejść bezpłatną rehabilitację w Medycznym Centrum Rehabilitacji dla Uczestników Działań Wojennych w Łucku.

.....

Військовослужбовці та ветерани можуть пройти безплатну реабілітацію в Медичному центрі реабілітації учасників бойових дій у Луцьку.

Wielonarodowa rodzina Marii Bożko

Багатонаціональна родина Марії Божко

Maria Bożko przez ponad 20 lat kierowała Dubieńskim Towarzystwem Kultury Polskiej. W rozmowie opowiada o życiu swojej rodziny w okresie międzywojennym, tragicznych wydarzeniach II wojny światowej i odrodzeniu kulturowym polskiej społeczności miasta w latach 90. XX w.

Polsko-niemieckie korzenie

«Moi dziadkowie ze strony matki mieszkali we wsi Kiryłówka (w okresie międzywojennym wieś na terenie powiatu dubieńskiego w województwie wołyńskim, obecnie nie istnieje – aut.). Dziadek miał na imię Józef Cichoński, był pochodzenia polskiego. Z kolei babcia Maria, z domu Zwajc, pochodziła z miejscowej rodziny niemieckiej. Mieli dom w Kiryłówce, prowadzili gospodarstwo. Dziadek pracował na roli, babcia wychowywała dzieci.

Moja mama Joanna Cichońska urodziła się w 1903 r. i była najstarsza z dzieci. Oprócz niej w rodzinie dorastały także jej siostry Maria, Franja, Aniela i Stanisława oraz brat Paweł. Stanisława zmarła w młodym wieku. Pewnego dnia, gdy podczas wichury wracała z kościoła w Dubnie, spadła na nią belka z dachu, która spowodowała śmiertelne obrażenia. Ciotka Aniela wyszła za mąż za żołnierza i przeniosła się do Białegostoku. Inna ciocia, Maria, po robotach przymusowych w Niemczech w latach II wojny światowej, również przeniosła się do Białegostoku. Wujek Paweł wyjechał do Polski w latach wojennych. Ciocia Franciszka, Franja, wyszła za mąż za Czecha Jaroslava Dovbravę, z którym mieszkała we wsi Strakłów Czeski koło Dubna, a po wojnie przenieśli się do Czech, do Pilzna» – opowiada Maria Bożko.

Życie swojej mamy Joanny w okresie międzywojennym opisuje tak: «Pomagała rodzicom w pracach domowych. Gruntownego wykształcenia nie otrzymała, ale czytać i pisać umiała. W rodzinie dziadków rozmawiano się po polsku. Chodzili do kościoła w Dubnie, ale raz w miesiącu do Kiryłówki przyjeżdżał ksiądz i odprawiał mszę w kaplicy. Pojawił się także pomysł wybudowania kościółka, ale wojna przekreśliła te plany. W 1935 r. urodził się mój starszy brat Alfred Cichoński. Jego ojciec postanowił nie żenić się z matką, więc ich związek się zakończył».

«Ojciec uciekł z niewoli fińskiej»

«Mój ojciec, Michał Kitajew, jest Rosjaninem z pochodzenia. Urodził się w 1903 r. w Riazaniu. Brał

udział w wojnie radziecko-fińskiej 1939–1940, w czasie której dostał się do niewoli. Później udało mu się uciec z Finlandii, po czym znalazł się na Rówieńszczyźnie, w naszej Kiryłówce. Niewiele opowiadał o swojej rodzinie. Mówił, że miał braci, którzy też prowadzili gospodarstwo. W Kiryłówce poznał moją matkę, później zamieszkali razem» – kontynuuje Maria Bożko.

Pani Maria opowiada o tragicznych wydarzeniach II wojny światowej: «W czasie wojny mój wujek Paweł Cichoński wyjechał do Polski. Tam ożenił się i został. Moich dziadków z kolei zamordowali banderowcy.

W Kiryłówce mieszkali głównie Polacy, ale byli też Ukraińcy. Jeden z nich, Benedykt Szewczuk, dowodził bandą, która atakowała Polaków. W kwietniu 1943 r. przyszli do naszego domu i zabili moich dziadków. W tym czasie moja matka z moim bratem Alfredem i ojcem Michałem ukrywali się na strychu. Nie znaleziono ich. Nocą uciekli do wsi Hradky (rejon dubieński obwodu rówieńskiego – aut.), gdzie przez tydzień chronili się na strychu Ukraińca o nazwisku Popiel. Ukrywała się u niego także Helena, siostra stryjeczna mojej mamy. Ucieczkę zasugerował jej ukraiński przyjaciel, który wiedział o planowanych atakach. Później wyjechała do Polski i zamieszkała w Legnicy. Kilka razy przyjeżdżałam do niej w odwiedziny».

«Ogółem w Kiryłówce w wyniku ataków zginęło do 30 osób. Tam też zostały pochowane. Już w naszych czasach, w 2005 r., udało mi się doprowadzić do postawienia w Kiryłówce pomnika. Dziś tym miejscem od czasu do czasu opiekuje się parafianin naszego kościoła w Dubnie, który kupił dom koło Kiryłówki» – dodaje Maria Bożko.

W Dubnie

«Po pewnym czasie spędzonym na strychu Ukraińca Popiela matka wraz z Alfredem i ojcem uciekli do Dubna. Tam mieszkali w małym domku przypominającym długi barak. Urodziłam się w nim we wrześniu 1945 r., ale w urzędowych dokumentach mama zapisała, że przyszłam na świat w styczniu 1946 r. Później wyjaśniła, że nie

Марія Божко понад 20 років очолювала Дубенське товариство польської культури. Під час розмови зі мною вона розповідає про життя своєї родини в міжвоєнний період, трагічні події протягом Другої світової війни та культурне відродження польської громади міста в 90-х рр.

Польсько-німецьке коріння

«Мої дідуся і бабуся по материнській лінії жили в селі Кирилівка (в міжвоєнний період входило до Дубенського повіту Волинського воєводства Польщі, нині не існує, – авт.). Дідуся звали Юзеф Ціхонський, він мав польське походження. Натомість бабуся Марія, в дівочтві Звайц, походила з місцевого німецького роду. Вони мали хату в Кирилівці, там господарювали. Дідусь працював на землі, а бабуся виховувала дітей.

Моя мама Йоанна Ціхонська народилася в 1903 р. і була найстаршою з дітей. Окрім неї, в родині виховувалися ще її сестри Марія, Франя, Анеля і Станіслава та брат Павло. Станіслава померла в юному віці. Одного разу, коли вона під час завірюхи поверталася з костелу в Дубні, на неї з даху впала балка і вона загинула. Тітка Анеля вийшла заміж за військовика і переїхала до Білостока. Тітка Марія після перебування на примусових роботах у Німеччині в роки Другої світової війни також переїхала в Білосток. Дядько Павло в роки війни виїхав до Польщі. Тітка Францішка (Франя) вийшла заміж за чеха Ярослава Довбраву і вони проживали в селі Чеський Страклів поблизу Дубна, а після війни переїхали до Чехії, до міста Пльзень», – говорить Марія Божко.

Життя своєї мами Йоанни в міжвоєнний період вона описує так: «Вона допомагала батькам по господарству. Грунтовної освіти не здобула, хоча вмěla читати й писати. В родині дідуся й бабусі розмовляли польською мовою. Ходили до костелу в Дубні, але один раз на місяць до Кирилівки приїжджав ксьондз і відправляв месу в каплиці. Також була ідея побудувати невеличкий костел, але цьому завадила війна. В 1935 р. народився мій старший брат Альфред Ціхонський. Його батько вирішив не одружитися з маткою, тож їхні стосунки припинилися».

«Мій батько втік із фінського полону»

«Мій батько Михайло Кітаєв – росіянин за походженням. Він народився в 1903 р. у Рязані.

Брав участь у радянсько-фінській війні 1939–1940 рр., тоді ж потрапив у полон. Згодом йому вдалося втекти з Фінляндії і він опинився на Рівненщині, в нашій Кирилівці. Він мало розповідав про свою родину. Казав, що в нього були брати і вони також господарювали. В Кирилівці він познайомився з моєю маткою і згодом вони почали жити разом», – продовжує Марія Божко.

Марія Михайлівна розповідає про трагічні події Другої світової війни: «В роки війни мій дядько Павло Ціхонський виїхав до Польщі. Там він одружився і лишився жити. Натомість моїх дідуся й бабусю вбили бандерівці.

У Кирилівці жили переважно поляки, але були й українці. Один із них, Бенедикт Шевчук, очолював банду, яка нападала на поляків. У квітні 1943 р. вони прийшли до нашого будинку й убили дідуся та бабусю. В цей час мама разом із моїм братом Альфредом і батьком Михайлом ховалися на горищі. Їх не знайшли. Вночі вони втекли за село Грядки (в Дубенському районі Рівненської області, – авт.), де тиждень переховувалися на горищі в одного українця на прізвище Попель. Там також переховувалася мамина стрична (двоюрідна по дядьку, – ред.) сестра Гелена, якій порадив утікати її український друг, що знав про заплановані напади. Згодом вона виїхала до Польщі й поселилася в Легниці. Кілька разів я приїжджала до неї в гості».

«Загалом у Кирилівці під час нападів загинули до 30 осіб. Там їх і похоронили. Вже в нашій дні, у 2005 р., мені вдалося домогтися встановлення в Кирилівці пам'ятного знаку, а сьогодні час від часу за цим місцем доглядає парафіянин нашого костелу в Дубні, що купив хату поблизу Кирилівки», – додає Марія Божко.

У Дубні

«Провівши певний час на горищі в українця Попеля, мама з Альфредом і батьком втекли до Дубна. Тут жили в невеличкій хатині, що нагадувала довгий барак. Там я і народилася».





хciała przez te trzy miesiące przypisywać mi całego roku i powiedziała, że faktycznie urodziłam się pod koniec tego miesiąca, w którym się kopie ziemniaki, czyli wrześnie. Poród odebrała położna, a kiedy po trzech miesiącach trafiłam do szpitala, wszyscy byli zdziwieni, że dziecko jest tak duże jak na swój wiek (*uśmiecha się – aut.*) – mówi pani Maria.

O życiu w powojennym Dubnie wspomina: «Mój ojciec pracował jako stolarz w miejscowym przedsiębiorstwie. Później kupił konie i jeździł do Kyrłówki, aby zebrać drewno na budowę domu, w którym mieszkamy do dzisiaj. Umawiał się z miejscowymi chłopakami, którzy dostarczali mu niezbędne materiały. Ojciec rozmawiał tylko po rosyjsku i mówił, że nie chce łamać języka ojczystego. Z kolei mama rozmawiała ze mną po polsku, z innymi ludźmi po ukraińsku, a z ojcem – po rosyjsku.

Brat Alfred był sportowcem, uprawiał atletykę ciężką. Skończyłam siedem klas, a potem kontynuowałam naukę w szkole wieczorowej. Następnie przez 35 lat pracowałam w fabryce pasmanterii jako księgowa, a później jako mistrzyni. Z pierwszym mężem miałam córkę Annę, z drugim, Serhijem Bożko – Walentyne. Obie córki mieszkają ze mną».

«Czy utrzymywała pani kontakt ze swoimi bliskimi, którzy wyjechali do Czech i Polski?» – pytam. «Tak. Bardzo lubiłam odwiedzać krewnych. Wiele razy byłam w Czechach u cioci Frani oraz u swojego kuzynostwa. Odwiedzaliśmy różne miasta i wsie, są tam piękne krajobrazy. Do Polski jeździłam rzadziej» – odpowiada Maria Bożko.

Kościół Świętego Jana Nepomucena

Pani Maria opowiada o kościele Świętego Jana Nepomucena w Dubnie: «Zostałam ochrzczona w kościele w Dubnie w 1946 r. Moim ojcem chrzestnym był przyjaciel ojca Rodin, a matką chrzestną – ciocia Franja. Z mamą często chodziliśmy do kościoła, zaś ojciec przychodził tylko na ważne uroczystości. Moja Pierwsza Komunia Święta odbyła się w 1956 r. Pamiętam, że Teodora Wróblewska (*nauczycielka pochodząca z Warszawy i mieszkająca w Dubnie w domu przy kościele – aut.*) nauczyła mnie grać na organach, a do kościoła przyjeżdżał ojciec Serafin Kaszuba z Równego. W 1959 r. władze radzieckie zamknęły kościół i zamieniły go na salę gimnastyczną miejscowej szkoły sportowej.

Po zamknięciu kościoła w Dubnie jeździłam na nabożeństwa do Krzemieńca. Dlatego znam wielu ludzi stamtąd. Na przykład przypominam sobie Irenę Sandecką. Nie powiem, że często się kontaktowałyśmy, ale ona zawsze była w świątyni i zbierała różne ciekawe informacje o przeszłości».

Na początku lat 90. właśnie za sprawą Marii Bożko kościół w Dubnie został przywrócony katolikom: «Aby go odzyskać jeździłam do Lwowa i Łucka do wielu ważnych osób, pisałam listy do różnych władz. Pierwsza msza święta odbyła się w dużym pokoju mojego domu w marcu 1992 r. Na niej obecna była także moja sąsiadka – Polka. 29 marca 1992 r. odbyła się pierwsza msza w nowo otwartym kościele. Otrzymaliśmy po-

zwolenie na odprawianie nabożeństw w święta i niedziele. Początkowo kościół funkcjonował równolegle ze szkołą sportową. Dzieci uprawiały sport, a my na nabożeństwo wnosiliśmy stoły i ławki. W taki sposób przez dwa lata dzieliłmy kościół ze szkołą sportową. W 1994 r. świątynia ostatecznie została nam zwrócona. W tym samym roku rozpoczęliśmy w nim prace remontowe».

Ponad 20 lat pani Maria była prezesem Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej: «Naszą pierwszą przewodniczącą była Switłana Politowska, wyjechała jednak do Polski. Potem był Roman Kowalski, który również przeniósł się do Polski. W 2000 r. zostałam prezesem Towarzystwa. Prawie rok temu złożyłam rezygnację ze stanowiska z powodu pogarszającego się stanu zdrowia». Od sierpnia 2021 r. na czele Dubieńskiego TPK stanął Kazimierz Bober.

«Razem z członkiniami Towarzystwa zorganizowałyśmy zespół wokalny «Dubienczanki». Jeździliśmy na występy do Zdołbunowa, Łucka i Równego. Co roku budowaliśmy szopkę. Po pewnym czasie do naszego Towarzystwa skierowano pierwszą nauczycielkę języka polskiego Halinę Hakule. Później przyjeżdżali inni nauczyciele. Początkowo pracowali z dziećmi w Domu Dzieci i Młodzieży w Dubnie. Tam mieściły się polskie i czeskie stowarzyszenia. Potem dostaliśmy pomieszczenie na placu pod zamkiem. Dziś Towarzystwo jest obok kościoła» – wspomina moja rozmówczyni.

Mimo że Maria Bożko zrezygnowała z funkcji prezesa Towarzystwa, pozostaje jego aktywną członkinią, uczestniczy w wydarzeniach związanych z życiem polskiej społeczności miasta i oczywiście jest parafianką kościoła Świętego Jana Nepomucena w Dubnie. W trakcie obchodów 30-lecia przywrócenia nabożeństw w świątyni, które odbyły się w mieście 21 maja br., parafianie podziękowali pani Marii za to, że jej starania umożliwiły przekazanie kościoła wiernym.

Projekt «Rodzinne historie Polaków z obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego» jest wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021. Projekt «Polska Platforma Mediałna Wschód» jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Serhij Hładyszuk

Na zdjęciach z rodzinnego archiwum Marii Bożko: 1. Józef i Maria Cichońscy z córkami (okres międzywojenny). 2. Maria Bożko podczas Pierwszej Komunii, 1956 r. (stoi druga po prawej stronie). Pośrodku ks. Serafin Kaszuba. 3. Maria Bożko (siedzi po lewej) i jej córka Anna (stoi trzecia po lewej), która trzyma wnuczkę Walentyne. 4. Maria Bożko (kwiecień, 2022 r.)

u weresni 1945 r., ale w oficjalnych dokumentach mama zapisała, że urodziłam się w styczniu 1946 r. Później ona powiedziała, że nie chciała przez te trzy miesiące przypisywać mi całego roku, i rozpowiedziała, że naprawdę urodziłam się na początku tego miesiąca, kiedy kopano ziemniaki, to jest w weresni. Płogi przyjmowała powitucha, a kiedy przez trzy miesiące mnie przyniesli do lekarni, to wszyscy dziwili się, że dziecko jest tak duże jak na swój wiek (*uśmiecha się – aut.*) – zaznacza Maria Michajliwna.

Pro życia w powojennym Dubnie wspomina: «Mój ojciec pracował jako stolarz w miejscowym przedsiębiorstwie. Później kupił konie i jeździł do Kyrłówki, aby zebrać drewno na budowę domu, w którym mieszkamy do dzisiaj. Umawiał się z miejscowymi chłopakami, którzy dostarczali mu niezbędne materiały. Ojciec rozmawiał tylko po rosyjsku i mówił, że nie chce łamać języka ojczystego. Z kolei mama rozmawiała ze mną po polsku, z innymi ludźmi po ukraińsku, a z ojcem – po rosyjsku.

Brat Alfred był sportowcem, uprawiał atletykę ciężką. Skończyłam siedem klas, a potem kontynuowałam naukę w szkole wieczorowej. Następnie przez 35 lat pracowałam w fabryce pasmanterii jako księgowa, a później jako mistrzyni. Z pierwszym mężem miałam córkę Annę, z drugim, Serhijem Bożko – Walentyne. Obie córki mieszkają ze mną».

«Czy utrzymywała pani kontakt ze swoimi bliskimi, którzy wyjechali do Czech i Polski?» – pytam. «Tak. Bardzo lubiłam odwiedzać krewnych. Wiele razy byłam w Czechach u cioci Frani oraz u swojego kuzynostwa. Odwiedzaliśmy różne miasta i wsie, są tam piękne krajobrazy. Do Polski jeździłam rzadziej» – odpowiada Maria Bożko.

Kostel Świętego Józefa Nepomuka

Maria Michajliwna opowiada o kościele Świętego Józefa Nepomuka w Dubnie: «Mój ojciec został ochrzczony w kościele w Dubnie w 1946 r. Moim ojcem chrzestnym był przyjaciel ojca Rodin, a matką chrzestną – ciocia Franja. Z mamą często chodziliśmy do kościoła, zaś ojciec przychodził tylko na ważne uroczystości. Moja Pierwsza Komunia Święta odbyła się w 1956 r. Pamiętam, że Teodora Wróblewska (*nauczycielka pochodząca z Warszawy i mieszkająca w Dubnie w domu przy kościele – aut.*) nauczyła mnie grać na organach, a do kościoła przyjeżdżał ojciec Serafin Kaszuba z Równego. W 1959 r. władze radzieckie zamknęły kościół i zamieniły go na salę gimnastyczną miejscowej szkoły sportowej.

Po zamknięciu kościoła w Dubnie jeździłam na nabożeństwa do Krzemieńca. Dlatego znam wielu ludzi stamtąd. Na przykład przypominam sobie Irenę Sandecką. Nie powiem, że często się kontaktowałyśmy, ale ona zawsze była w świątyni i zbierała różne ciekawe informacje o przeszłości».

Na początku 90-tych właśnie za sprawą Marii Bożko kościół w Dubnie został przywrócony katolikom: «Zadlał kościół przywrócić jeździłam do Lwowa i Łucka do wielu ważnych osób, pisałam listy do różnych władz. Pierwsza msza święta odbyła się w dużym pokoju mojego domu w marcu 1992 r. Na niej obecna była także moja sąsiadka – Polka. 29 marca 1992 r. odbyła się pierwsza msza w nowo otwartym kościele. Otrzymaliśmy po-

zwolenie na odprawianie nabożeństw w święta i niedziele. Początkowo kościół funkcjonował równolegle ze szkołą sportową. Dzieci uprawiały sport, a my na nabożeństwo wnosiliśmy stoły i ławki. W taki sposób przez dwa lata dzieliłmy kościół ze szkołą sportową. W 1994 r. świątynia ostatecznie została nam zwrócona. W tym samym roku rozpoczęliśmy w nim prace remontowe».

Ponad 20 lat pani Maria była prezesem Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej: «Naszą pierwszą przewodniczącą była Switłana Politowska, wyjechała jednak do Polski. Potem był Roman Kowalski, który również przeniósł się do Polski. W 2000 r. zostałam prezesem Towarzystwa. Prawie rok temu złożyłam rezygnację ze stanowiska z powodu pogarszającego się stanu zdrowia». Od sierpnia 2021 r. na czele Dubieńskiego TPK stanął Kazimierz Bober.

«Razem z członkiniami Towarzystwa zorganizowałyśmy zespół wokalny «Dubienczanki». Jeździliśmy na występy do Zdołbunowa, Łucka i Równego. Co roku budowaliśmy szopkę. Po pewnym czasie do naszego Towarzystwa skierowano pierwszą nauczycielkę języka polskiego Halinę Hakule. Później przyjeżdżali inni nauczyciele. Początkowo pracowali z dziećmi w Domu Dzieci i Młodzieży w Dubnie. Tam mieściły się polskie i czeskie stowarzyszenia. Potem dostaliśmy pomieszczenie na placu pod zamkiem. Dziś Towarzystwo jest obok kościoła» – wspomina moja rozmówczyni.

Mimo że Maria Bożko zrezygnowała z funkcji prezesa Towarzystwa, pozostaje jego aktywną członkinią, uczestniczy w wydarzeniach związanych z życiem polskiej społeczności miasta i oczywiście jest parafianką kościoła Świętego Jana Nepomucena w Dubnie. W trakcie obchodów 30-lecia przywrócenia nabożeństw w świątyni, które odbyły się w mieście 21 maja br., parafianie podziękowali pani Marii za to, że jej starania umożliwiły przekazanie kościoła wiernym.

Projekt «Rodzinne historie Polaków z obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego» jest wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021. Projekt «Polska Platforma Mediałna Wschód» jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Serhij Hładyszuk

Na zdjęciach z rodzinnego archiwum Marii Bożko: 1. Józef i Maria Cichońscy z córkami (okres międzywojenny). 2. Maria Bożko podczas Pierwszej Komunii, 1956 r. (stoi druga po prawej stronie). Pośrodku ks. Serafin Kaszuba. 3. Maria Bożko (siedzi po lewej) i jej córka Anna (stoi trzecia po lewej), która trzyma wnuczkę Walentyne. 4. Maria Bożko (kwiecień, 2022 r.)

Ci ludzie chodzili tymi samymi ulicami, co ja

Ці люди ходили зі мною одними вулицями

«Jest to książka o kwestii wyboru. Podobnie jak przed nami, Ukraińcami, obecnie stoi wybór zaangażować się w walkę o niepodległość czy szukać bezpiecznego miejsca, zostać wolontariuszem czy kolaborantem, tak Polacy w 1939 r. stali przed tym samym wyborem» – powiedziała Tetiana Samsoniuk, autorka publikacji «Związek Walki Zbrojnej – 1 w Równem. 1939–1941».

«Це книга про питання вибору. Перед нами, українцями, сьогодні стоїть вибір: долучитися до боротьби за незалежність чи шукати безпечніше місце, волонтерити чи перейти на сторону окупанта. Такий самий вибір стояв перед поляками в 1939 р.» – сказала Тетяна Самсонюк, авторка видання «Союз збройної боротьби – 1 у Рівному. 1939–1941».

81 lat temu rozstrzelano przywódców polskiego podziemia w Równem

10 czerwca 1941 r. NKWD rozstrzelało w Równem trzech przywódców lokalnego ośrodka polskiej organizacji podziemnej «Związek Walki Zbrojnej – 1»: Kazimierza Jaźwińskiego, Jana Jaźwińskiego oraz Jerzego Krügera. Ci działacze wraz z jeszcze 12 innymi członkami polskiej antyradzieckiej konspiracji zostali bohaterami książki dr Tetiany Samsoniuk «Związek Walki Zbrojnej – 1 w Równem. 1939–1941» (można ją pobrać w wersji pdf na stronie «Monitora Wołyńskiego» w zakładce «Biblioteka MW»).

Jej prezentacja odbyła się 10 czerwca br. w formie on-line. Organizując spotkanie w dniu 81. rocznicy egzekucji trzech działaczy rówieńskiego podziemia, redakcja i autorka pragnęły uczcić pamięć bohaterów tej publikacji, a także pamięć wszystkich ofiar reżimu komunistycznego.

Książka «Związek Walki Zbrojnej – 1 w Równem. 1939–1941» ukazała się przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Losy jej bohaterów Tetiana Samsoniuk opisała wcześniej w rubryce «Ocaleni od zapomnienia» prowadzonej przez nią na łamach «Monitora Wołyńskiego» od 2014 r. Autorka pracowała kiedyś w Państwowym Archiwum Obwodowym Rówieńskiego, obecnie jest zastępcą dyrektora ds. rozwoju i wdrażania technologii cyfrowych w Rówieńskim Obwodowym Muzeum Krajoznawczym.

Tetiana Samsoniuk od wielu lat bada losy przedstawicieli różnych narodowości, ofiar sowieckich represji. Kilka lat temu redakcja «Monitora Wołyńskiego» przygotowała do druku jej pierwszą książkę – «Jeńcy września 1939» – o polskich jeńcach wojennych, którzy trafili do niewoli sowieckiej we wrześniu 1939 r.

Książka o ZWZ-1 to już drugi tom w serii «Ocaleni od zapomnienia». Została opracowana na podstawie spraw karnych przechowywanych w Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Równem i Lwowie, a także uzupełniona wiadomościami udzielonymi przez krewnych bohaterów szkiców biograficznych oraz ustalonymi przez redakcję «Monitora Wołyńskiego».

«Wybrali walkę o niepodległość»

«Gdybyśmy zorganizowali tę prezentację pół roku temu, położyłabym nacisk na aspekty funkcjonowania sowieckich organów ścigania, prowadzenia śledztwa albo działalności polskiego podziemia na Wołyniu. Natomiast obecnie zupełnie zmieniło się moje postrzeżenie tej książki. W mojej dzisiejszej opinii jest to publikacja o kwestii wyboru. Podobnie jak przed nami, Ukraińcami, obecnie stoi wybór, zaangażować się w walkę o niepodległość czy szukać bezpiecznego miejsca, zostać wolontariuszem czy kolaborantem, tak Polacy w 1939 r. stali przed tym samym wyborem» – powiedziała Tetiana Samsoniuk.

Autorka podkreśliła, że wybór był bardzo trudny, ponieważ ludzie, o których losach pisze, przez 19 lat mieszkali w spokojnej międzywojennej Polsce, w społeczeństwie obywatelskim, gdzie mieli prawo wyboru, mniej więcej sprawne sądownictwo i instytucję adwokatów, nagle znaleźli się w sytuacji nieprzewidywalnej i nieznanego dla nich. Nie mieli doświadczeń konspiracyjnych, ale wybrali walkę o niepodległość swojego państwa.

«My również stoimy dziś przed wyborem. Ci ludzie wg mnie są wzorcem do naśladowania. Mieli wszystko. Byli wśród nich przedsiębiorcy, bracia Kazimierz i Jan Jaźwiński, czy społecznicy cieszący się poważaniem, jak np. Jerzy Krüger, który stał na czele ośrodka Związku Byłych Ochotników Armii Polskiej i na którego zagłoso-



wało 300 osób. Byli to ludzie mniej więcej w naszym wieku, którzy dokonali swojego wyboru, mając rodziny i rozumiejąc, że mogą stracić to, co najdroższe. I stracili» – zaznaczyła autorka.

Dodała: «Dla mnie jest to także temat, dzięki któremu ujawniają się nowe strony w dziejach miasta. W tej chwili jestem w gmachu muzeum, w którym było gimnazjum, gdzie uczyli się bohaterowie książki. Ci ludzie chodzili tymi samymi ulicami, co ja. Mogli wyjechać do bezpieczniejszych miejsc, ale pozostali tu i walczyli o swoją Ojczyznę. Dla mnie ich historia mówi także o jedności, bo jeśli będziemy poróżnieni, jak to było w przypadku polskich podziemnych organizacji w latach 1939–1940, nie zwyciężymy. Musimy to sobie uświadomić: my – Ukraińcy, Polacy i wszyscy Europejczycy – będziemy silni tylko wtedy, kiedy zjednoczymy się w obliczu wspólnego wroga».

Autorka podkreśliła: «To, czego w 1939 r., kiedy na Wołyn przyszli sowieci, doświadczyli Polacy i Ukraińcy, tego w tej chwili doświadczają mieszkańcy okupowanych przez Rosjan terenów: egzekucje bez wyroku sądu i śledztwa, konfiskacja majątku, wszechobecna sowiecka пропаганда. Wróg i jego metody pozostają bez zmian od 1939 r.»

Podziękowała również za wsparcie uczestniczącemu w prezentacji Konsulowi Generalnemu RP w Łucku Sławomirowi Misiakowi oraz wicekonsul Teresie Chruszcz, a także wszystkim kolegom, którzy pomagali w pracy nad książką.

(Nie)Pocztowa ulica Pocztowa

«Okres, o którym mowa w książce, został rzetelnie wytarty z ulic Równego – powiedział Dmytro Masłow, zastępca dyrektora ROMK, który zbadał toponimy związane z tematyką książki i jej bohaterami. – Jedyne obiekty, który udało się znaleźć, to budynek nr 10 przy obecnej ulicy Chwyłowego (dawniej Szemplińskiego), w którym mieszkał Zygmunt Soczyński».

Większość adresów, widniejących w sprawach karnych, dziś nie jest aktualnych. Prawie wszystkie ulice zmieniły nazwy, niektóre dzielnice już nie istnieją, a niektóre wsie znalazły się dziś w granicach miasta, jak na przykład Wydumka, gdzie mieszkał Józef Widawski.

Dmytro Masłow przypomniał, że bracia Jaźwińscy posiadali nieruchomość przy ulicy Nowy Świat w centrum Równego: kino «Nowy

81 рік тому розстріляли очільників польського підпілля в Рівному

10 червня 1941 р. НКВС розстріляв у Рівному трьох очільників місцевого осередку польської підпільної організації «Союз збройної боротьби – 1»: Казімежа Язвінського, Яна Язвінського та Єжи Крюгера. Вони та ще 12 членів польського антирадянського підпілля стали героями книги кандидатки історичних наук Тетяни Самсонюк «Союз збройної боротьби – 1 у Рівному. 1939–1941» (на сайті «Волинського монітора» в розділі «Бібліотека ВМ» доступна її електронна версія).

Презентація видання пройшла 10 червня в онлайн-форматі. Організуюючи її саме у 81-шу річницю розстрілу трьох рівненських підпільників, редакція та авторка прагнули вшанувати пам'ять не тільки про героїв книги, але й про всіх жертв комуністичного режиму.

Книга «Союз збройної боротьби – 1 у Рівному. 1939–1941» вийшла при фінансовій підтримці Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку. До її героїв Тетяна Самсонюк описала раніше в рубриці «Повернуті із забуття», яку веде на сторінках «Волинського монітора» із 2014 р. Авторка довгий час працювала в Державному архіві Рівненської області, нині вона заступниця директора з розвитку і впровадження цифрових технологій у Рівненському обласному краєзнавчому музеї (РОКМ).

Тетяна Самсонюк давно досліджує долі представників різних національностей, репресованих радянською владою. Кілька років тому редакція «Волинського монітора» підготувала до друку її першу книгу – «Поляки вересня 1939-го». Видання розповідає про польських військовополонених, які потрапили до радянської неволі у вересні 1939 р.

Книга про СЗБ-1 – друга в серії «Повернуті із забуття». Вона написана на основі кримінальних справ, що зберігаються в Архіві СБУ в Рівному та Львові, а також доповнена інформацією, наданою родичами героїв біографічних нарисів і встановленою редакцією «Волинського монітора».

«Вони обрали боротьбу за незалежність»

«Якби ми проводили презентацію пів року тому, я акцентувала б увагу на аспектах діяльності радянських карально-репресивних

органів чи на аспектах ведення слідства, чи на діяльності польського підпілля на Волині. Проте зараз для мене абсолютно змінився ракурс цієї книги. Сьогодні для мене ця книга – про питання вибору. Перед нами, українцями, сьогодні стоїть вибір: долучитися до боротьби за незалежність чи шукати безпечніше місце, волонтерити чи перейти на сторону окупанта. Такий самий вибір стояв перед поляками в 1939 р.» – сказала Тетяна Самсонюк.

Авторка підкреслила, що вибір був дуже складний, адже люди, чиї долі вона представляє, проживши 19 років у мирній міжвоєнній Польщі, у громадянському суспільстві, де були право вибору, більш-менш адекватна судова система та інститут адвокатури, опинилися в непередбачуваному й незнаному для них середовищі. Вони не мали досвіду підпільної діяльності, але обрали шлях боротьби за незалежність своєї держави.

«Ми теж сьогодні маємо цей вибір. Ці люди для мене фактично – взірці поведінки. Вони мали все. Ми бачимо серед них забезпечених підприємців, братів Казімежа і Яна Язвінських, чи шанованих громадських діячів, як Єжи Крюгер, який був головою осередку Союзу колишніх добровольців польської армії, за якого проголосували 300 осіб. Це люди приблизно нашого віку, які зробили свій вибір, маючи сім'ї, розуміючи, що вони можуть втратити найдорожче. І ці втрати відбулися» – зазначила авторка.

Тетяна Самсонюк додала: «Для мене ця тема відбулася також як така, яка відкрила нові сторінки в історії міста. Зараз я перебуваю в приміщенні (РОКМ, – ред.), де діяла гімназія, в якій навчалися герої книги. Ці люди ходили зі мною одними вулицями. Вони, здавалося б, могли виїхати на безпечнішу територію, але лишилися тут і боролися за свою Батьківщину. Для мене їхня історія також про те, що якщо будемо розрізнені, як розрізнилися поляки між підпільними організаціями в 1939–1940 рр., то не зможемо перемогти. І ми повинні цей досвід усвідомити, тому що ми, не тільки українці, поляки, а й усі європейці, будемо сильні тоді, коли об'єднаємося проти спільного ворога».

Авторка звернула увагу: «Те, що поляки й українці на Волині переживали під радянською окупацією в 1939 р., зараз переживають мешканці окупованих росіянами територій: вбивства без суду і слідства, «віджимання» матеріальних благ, люта радянська пропаганда. Ворог і методи його роботи з 1939 р. не змінилися».

Вона подякувала за підтримку присутньому на презентації Генеральному консулу РП у Луцьку Славоміру Місяку, а також віцеконсулу Терезі Хрущ і всім, хто надав допомогу в підготовці книги до друку.

(Не)Поштова вулиця Поштова

«Період, про який йдеться в книзі, ретельно стертий із лиця Рівного, – сказав Дмитро Маслов, заступник директора РОКМ, який дослідив топоніми міста, пов'язані з тематикою та героями книги. – Єдиний топомакер, який вдалося знайти, – це будинок № 10 на нинішній вулиці Хвильового (колишня Шемплінського), в якому жив Зигмунт Сочинський».

Більшість адрес, які з'являються в кримінальних справах, уже не існують. Майже всі вулиці були перейменовані, деякі райони перестали існувати, а деякі села стали районами міста, як, наприклад, Видумка, де жив Юзеф Відавський.

Świat», hotel i dom, w którym mieszkania przeznaczali do wynajęcia, w tym Janowi Trybie, wobec którego później wszczęto to samo postępowanie karne, co i wobec nich.

«Ulica Nowy Świat – obecnie Pocztowa. Nazwę Pocztowa w rzeczywistości miała kiedyś sąsiednia ulica. W trakcie rozbudowy centralnego placu miasta stara Pocztowa została zniszczona, a jej nazwa wkrótce została wykorzystana, kiedy zmieniano nazwę Nowego Świata. W związku z tym te ulice często myślą nawet krajoznawcy» – zazначив Дмитро Маслов.

Kolejnym nieistniejącym toponimem, o którym opowiedział, była ulica Krucza. Przy niej mieszkali Olgierd Wirpsza i Józef Kopyciak: «Ta ulica obecnie nie istnieje, ale pamięć o niej przetrwała dzięki temu, że mieszkał na niej malarz Georgij Kosmiadi, który później namalował obraz «Dom przy ulicy Kruczej».

W centrum książki jest człowiek

«Кsiążка jest wciąż aktualna. Dzisiaj znowu mówimy o wojnie i represjach. W rzeczywistości nie chodzi tu już o historię. Jest to niestety nasza teraźniejszość. II wojna światowa była tragiczna dla wielu narodów, ale Polacy jako pierwsi doświadczyli, czym jest niemiecka, a następnie i rosyjska agresja. Być może właśnie dlatego Polska obecnie tak wspiera Ukrainę» – podzielił się przemyśleniami recenzent prezentowanej książki dr Oleh Razyhrajew z Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki.

Historyk zwrócił uwagę na treść publikacji: «Mimo że autorka opowiada o Związku Walki Zbrojnej, w centrum tej książki jest człowiek, 15 ludzkich losów».

Jego zdaniem bardzo dobrze, że praca ukazała się jako popularnonaukowa. Ten styl wspólnie z materiałami archiwalnymi i zdjęciami udostępnionymi przez krewnych ułatwia jej odbieranie.

«Tetiana Samsoniuk bardzo przejmują się losami tych ludzi. Pamiętam, jak zaczynała tę tytaniczną pracę. Ta publikacja jest tylko kroplą w morzu materiału opracowanego przez nią» – powiedział dr Wołodimir Marczuk z Uniwersytetu Narodowego «Akademia Ostrogska», również recenzent książki.

Zazначив, że najbardziej zainteresował go Kazimierz Jaźwiński – postać znana w międzywojennym Równem, właściciel jednego z trzech kin w mieście, który miał wpływ na jego życie kulturalne, ponieważ oprócz pokazów filmowych, w należącym do niego kinie odbywały się różne imprezy z udziałem Ukraińców, Polaków i Żydów.

Historia zatoczyła koło

«Czytałem te artykuły jako coś, co wydarzyło się dawno temu, generalnie bardziej jako losy ludzkie, niż jako książkę historyczną. Natomiast po 24 lutego zacząłem odczytywać tę książkę zupełnie inaczej. Historia zatoczyła koło. W tej chwili Ukraińcy doświadczają tego, czego do-

świadczali Polacy w 1939 r., i sprawca jest ciągle ten sam, ten sam wróg, stosuje dokładnie takie same metody» – powiedział Piotr Kowalik, nauczyciel języka polskiego skierowany do Łucka przez ORPEG oraz korektor prezentowanej publikacji.

Też o tym, że historia się powtarza, rozwiął Oleh Razyhrajew: «W rzeczywistości Ukraina doświadcza tego od 2014 r., kiedy rozpoczęła się tzw. operacja antyterrorystyczna, a tak naprawdę – wojna, o której Federacja Rosyjska mówiła, że nie ma do niej żadnego stosunku. Przypomniałem sobie wówczas Wołyń i pierwszą połowę lat 20. XX wieku, kiedy po podpisaniu traktatu ryskiego na terenie II Rzeczypospolitej zaczęli się pojawiać sowieccy dywersanci. Nastawiali ludność przeciwko polskim władzom. Była to nieogłoszona wojna, ruch dywersyjny, łamanie prawa międzynarodowego i wykorzystanie miejscowych mieszkańców do własnych celów politycznych. To doświadczenie Rosjanie wykorzystali także w 2014 r.»

«Mam własny zbiorowy grób»

Dziennikarz «Monitora Wołyńskiego» Anatol Olich podzielił się swoją historią: «Tematem represji interesuję się od dawna, ponieważ dwóch moich pradziadków rozstrzelano w Winnicy w latach 1937–1938. W naszej wsi z każdej chaty rozstrzelano mężczyzn. Tylko wśród moich najbliższych krewnych zamordowano ok. 20 osób. Mam własny zbiorowy grób».

Anatol Olich zazначив, że w jego rodzinie o represjach rozmawiano mało. Dużo faktów odkrył sam, kiedy pracował nad książką «Szarogród. Szkice do historii miasta i jego mieszkańców». «Bardzo trudno było pod względem emocjonalnym zapoznawać się z tymi informacjami. Jak Pani dawała sobie z tym radę?» – zapytał Tetiana Samsoniuk.

«Każda sprawa opowiadająca o rozstrzelanej osobie – to ogromne emocje, bo kiedy dojdiesz do dokumentu o wykonaniu wyroku śmierci, już dużo wiesz o człowieku. W tej chwili przygotowuję do gazety artykuł o policjancie z Kłewania, gdzie została rozstrzelana obsada całego posterunku, i nie mogę przejść do kolejnej strony. To jest bardzo trudne, szczególnie teraz, kiedy myślisz o tym, co obecnie przeżywa Ukraina» – odpowiedziała autorka.

Na zakończenie prezentacji Tetiana Samsoniuk podzieliła się przemyśleniami o następnej książce serii «Ocaleni od zapomnienia», która zostanie poświęcona działaczom ZWZ-2 na Równie. Zaprezentowała także inicjatywę stworzenia cyfrowego archiwum spraw karnych ofiar represji realizowaną przez muzeum w Równem, o której pisaliśmy w nr 10 z 19.05.2022.

Natalia Denysiuk
Fot. Anatol Olich

Дмитро Маслов нагадав, що брати Язвінські володіли майном у центрі Рівного на вулиці Новий світ: кінотеатром «Новий світ», готелем і будинком, квартири в якому здавали наймачам, зокрема Яну Трибі, який проходив по одній кримінальній справі з ними.

«Вулиця Новий світ – нині Поштова. Поштовою насправді колись була сусідня вулиця. Під час розбудови центральної площі міста стару Поштову знищили, а згодом надали їй назву іншої вулиці, колишній Новий світ. Через це навіть деякі краєзнавці стикаються з плутаниною», – зазначив Дмитро Маслов.

Ще один зниклий топонім, про який він розповів, – це вулиця Круча. На ній колись жили Ольгерд Вірпша та Юзеф Копицяк: «Її сьогодні не існує, але пам'ять про неї збереглася завдяки тому, що на ній жив художник Георгій Космаді, який пізніше написав картину «Будинок на вулиці Круча».

У центрі книги – людина

«Книга не втрачає своєї актуальності. Сьогодні ми знову говоримо про війну та репресії. По суті це вже не історія. Це, на жаль, наше сьогодні. Друга світова війна стала трагедією для багатьох націй, але першими наслідками німецької та радянської агресії відчули поляки. Можливо, саме тому Польща так сильно сьогодні підтримує Україну», – поділилися думками рецензент презентованої книги Олег Разиграєв із Волинського національного університету імені Лесі Українки.

Історик відзначив особливості структури видання: «Хоч авторка розповідає про Союз збройної боротьби, але в центрі цієї книги – людина, 15 людських дол».

На його думку, дуже добре, що праця є науково-популярною. Це, а також архівні документи і фото, надані родичами героїв книги світліни, покажчики полегшують її сприйняття.

«Тетяна Самсонюк дуже переймається долями цих людей. Я пам'ятаю, як вона починала цю титанічну працю. Це видання – лише краплинка матеріалу, опрацьованого нею», – сказав Володимир Марчук із Національного університету «Острозька академія», ще один рецензент книги.

Він зазначив, що його особисто найбільше зацікавив Казімеж Язвінський – відома постать міжвоєнного Рівного, власник одного з трьох кінотеатрів у місті, який визначав культурне життя, бо, крім кіносеансів, там проводили різні імпрези за участю українців, поляків та євреїв.

Історія повторилася

«Я читав ці статті як щось, що вже давно відбулося, не стільки як історичну книжку, а як розповідь про людські долі. Натомість після 24 лютого я почав сприймати її зовсім по-іншому. Історія повторилася. Зараз українці

переживають те, що й поляки в 1939 р., і злочинець той сам, той сам ворог, який діє тими ж методами», – сказав Пьотр Ковалік, учитель польської мови, скерований до Луцька Центром розвитку польської освіти за кордоном, коректор презентованого видання.

Тежу про те, що історія повторюється, розвинув Олег Разиграєв: «Насправді Україна має цей досвід ще з 2014 р., коли почалася анти-терористична організація, а фактично війна, про яку Російська Федерація говорила як про таку, до якої не має відношення. Мені тоді пригадалися Волинь і перша половина 20-х рр. XX ст., коли після Ризького мирного договору на територію Другої Речі Посполитої почали проникати радянські диверсанти. Вони підбурювали населення проти польської влади. Це були неоголошена війна, диверсійний рух, порушення усіх норм міжнародного права і використання населення задля своїх політичних завдань. Цей досвід росіяни використали у 2014 р.»

«У мене своя братська могила»

Журналіст «Волинського монітора» Анатолій Оліх поділився особистими переживаннями: «Тема репресованих мене цікавить уже давно, адже двох моїх прадідів розстріляли у Вінниці в 1937–1938 рр. У нашому селі розстрілювали чоловіків із кожної хати. Тільки в моїй найближчій родині вбили близько двох десятків осіб. У мене своя братська могила».

Анатолій Оліх зазначив, що в його сім'ї про репресії говорили мало, багато чого для себе він відкрив, працюючи над книгою «Шаргород. Штрихи до історії міста та його жителів». «Мені всю цю інформацію було дуже важко сприйняти емоційно. Як ви із цим справлялися?» – запитав він Тетяну Самсонюк.

«Кожна розстріляна справа – це дуже важко. Коли ти доходиш до моменту розстрілу, вже дуже багато знаєш про цю людину. Зараз я готую до газети нарис про поліціанта із Клевани, де розстріляли весь постерунок, і не можу перейти до наступної сторінки. Це важко. До того ж накладається те, що переживає сьогодні Україна», – відповіла авторка.

На завершення презентації Тетяна Самсонюк поділилася думками про наступну книгу із серії «Повернуті із забуття», яка буде присвячена дітям СЗБ-2 на Рівненщині. Вона теж представила ініціативу РОКМ щодо створення електронного архіву кримінальних справ репресованих, про яку ми писали в № 10 від 19.05.2022.

Наталія Денисюк
Фото: Анатолій Оліх

Набір заявок на Нагороду імені Леона Василевського



Почався другий набір заявок на Нагороду імені Леона Василевського за публікації про польсько-українські відносини, яку надають у рамках проекту «Зустрічі Галицького клубу. Яремче – 2022».

Нагороду надають у галузях історії, а також інших гуманітарних та суспільних наук за видані в Польщі або Україні книги українською або польською мовою. Її можуть отримати також автори видань, у яких опубліковано цінні архівні матеріали.

Таким чином фундація «Свобода і демократія» хоче надихнути на дослідження взаємин між поляками та українцями в минулому та на сучасному етапі. Фундація прагне популяризувати праці тих науковців із Польщі та України, які займаються раніше не порушеними або малодослідженими темами, складними питаннями у взаємин відносинах, а також розвінчують міфи, які існують в обох країнах, і сприяють підвищенню обізнаності про спільну історію обох народів.

На конкурс можна подавати книги, видані польською або українською мовами в період з 1 липня 2021 р. до 6 червня 2022 р. В окремих випадках праці можуть бути надруковані англійською мовою, за умови, що вони були видані в Польщі або Україні.

Заявки кандидатів на нагороду потрібно надіслати до 31 серпня 2022 р. на адресу: Fundacja Wolność i Demokracja, al. Jerozolimskie 30/14, 00-024 Warszawa (у випадку надсилання заявки поштою вирішальною є дата поштового штемпеля на конверті). На посилці потрібно написати «Nagroda im. Leona Wasilewskiego». Разом із бланком заявки необхідно вислати три екземпляри заявленої на конкурс книги (у випадку електронної книги – три диски із записаною на них книгою у pdf-форматі).

Положення про Нагороду імені Леона Василевського та бланк заявки можна завантажити тут: <https://wid.org.pl/nagroda2022/>.

Нагорода імені Леона Василевського фундації «Свобода і демократія» реалізується в рамках проекту «Зустрічі Галицького клубу. Яремче – 2022» за підтримки Канцелярії Ради міністрів РП у межах конкурсу «Полонія і поляки за кордоном 2022».

Джерело: wid.org.pl

Święto dla dzieci w Krzemieńcu

Mimo trwającej wojny Towarzystwo Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu działa. Obecnie zajmuje się przede wszystkim poszukiwaniem i dystrybucją pomocy humanitarnej z Polski, ale nie zapomina też o świętach, m.in. 5 i 6 czerwca zorganizowało obchody Dnia Dziecka.

Marian Kania, prezes Towarzystwa, powiedział, że świętowanie zostało rozłożone na dwa dni ze względu na nadal obowiązujące ograniczenia dotyczące zgromadzeń. Imprezę dla dzieci oraz ich rodziców w ogrodzie przy siedzibie TOKP zorganizowano w niedzielę i poniedziałek. Dzieciom rozstawiono batut, huśtawki, wszystkim chętnym zaproponowano też rowery, a najmłodszym – piłki. Były śpiewy, zabawy i konkursy. Dzieci malowały na kostce serduszka w barwach Ukrainy. Część rodziców własnymi siłami przygotowała wyżywienie, resztę dokupiło Towarzystwo. Obydwie imprezy trwały po 5–6 godzin. Wszystkie dzieci dostały drobne upominki.

«Dzieci miały okazję pobawić się i zapomnieć choć na moment o wojnie. To jest ważne, pamiętać o nich» – podkreśla prezes TOKP.

W ciągu dwóch dni w imprezie uczestniczyło około 80 osób: dzieci z Towarzystwa, które nie wyjechały z miasta, oraz dzieci przesiedleńców. Krzemieniec, który ma 20 tys. mieszkańców, przyjął łącznie około 3 tys. uciekinierów ze wschodu Ukrainy. Przeważnie są to kobiety z dziećmi oraz osoby starsze.

«Towarzystwo Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego planuje kolejne inicjatywy dla dzieci tak rozrywkowe, jak i edukacyjne» – powiedział Marian Kania.

Anatol Olich
Zdjęcie udostępnił Marian Kania



Свято для дітей у Кременці

Попри повномасштабну війну, Товариство відродження польської культури імені Юліуша Словацького у Кременці продовжує свою діяльність. Зараз воно займається передусім пошуком і розподіленням гуманітарної допомоги з Польщі, але не забуває теж про свята. Зокрема, 5 і 6 червня у Кременці відзначали День дитини.

Мар'ян Каня, голова товариства, сказав, що святкування розділили на два дні з огляду на все ще чинні обмеження щодо масових зібрань. Тож імпрезу для дітей та їхніх батьків у саду біля приміщення ТВПК провели в неділю та понеділок. Дітям поставили батут, гойдалки, всім охочим запропонували велосипеди, найменшим – м'ячі. Були співи, розваги й конкурси. Діти малювали на бруковці серця в кольорах України. Частина батьків власними силами приготували їжу, решту докупило товариство. Обидві події тривали по п'ять-шість годин. Усі діти отримали невеликі сувеніри.

«Діти мали нагоду погратися і забути хоч на хвилину про війну. Це важливо – пам'ятати про них», – підкреслив голова ТВПК.

Упродовж двох днів у святкуванні взяли участь близько 80 осіб: діти з товариства, які не виїхали з міста, та діти переселенців. Кременець, який має близько 20 тис. жителів, прийняв загалом приблизно 3 тис. переселенців зі сходу України. Переважно це жінки з дітьми та люди поважного віку.

«Товариство відродження польської культури імені Юліуша Словацького планує чергові ініціативи для дітей, і освітні, і розважальні», – сказав Мар'ян Каня.

Anatolij Olich
Фото надав Мар'ян Каня

Atak rakietowy na Czortków

11 czerwca o 21.46 miał miejsce ostrzał rakietowy Czortkowa. Według wstępnych danych cztery pociski rakietowe, którymi uderzono w miasto, odpalone zostały z akwenu Morza Czarnego.

Na skutek wybuchów zostały ranne 23 osoby, w tym 12-letnie dziecko, którego rodzina po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę przeniosła się do obwodu tarnopolskiego z Charkowa.

Komisja stwierdziła, że w mieście została zrujnowana część obiektu wojskowego, uszkodzone okna i drzwi w 37 budynkach mieszkalnych oraz w 11 firmach. Podania o odszkodowanie za uszkodzone mienie złożyło 371 właścicieli mieszkań.

Po ostrzale w Czortkowie prawie na dobę wyłączono gaz, ponieważ został uszkodzony gazociąg, w wyniku czego doszło do pożaru.

Jednocześnie wieczorem 11 czerwca podczas silnej ulewy na drodze niedaleko Buczacza woda porwała samochód prowadzony przez młodego mężczyznę. W pojeździe znajdowały się dwie dziewczynki ur. w 2009 r. Niedługo potem ratownicy znaleźli ciała kierowcy i dzieci.

MW
Fot.: Tarnopolska Obwodowa Administracja Państwowa

11 червня о 21.46 було здійснено ракетний обстріл Чорткова. Чотири ракети, які вдарили по місту, за попередніми даними, випустили з акваторії Чорного моря.

Унаслідок вибухів поранено 23 особи, серед них – дитина віком 12 років, сім'я якої після початку повномасштабного вторгнення переїхала на Тернопільщину з Харкова.

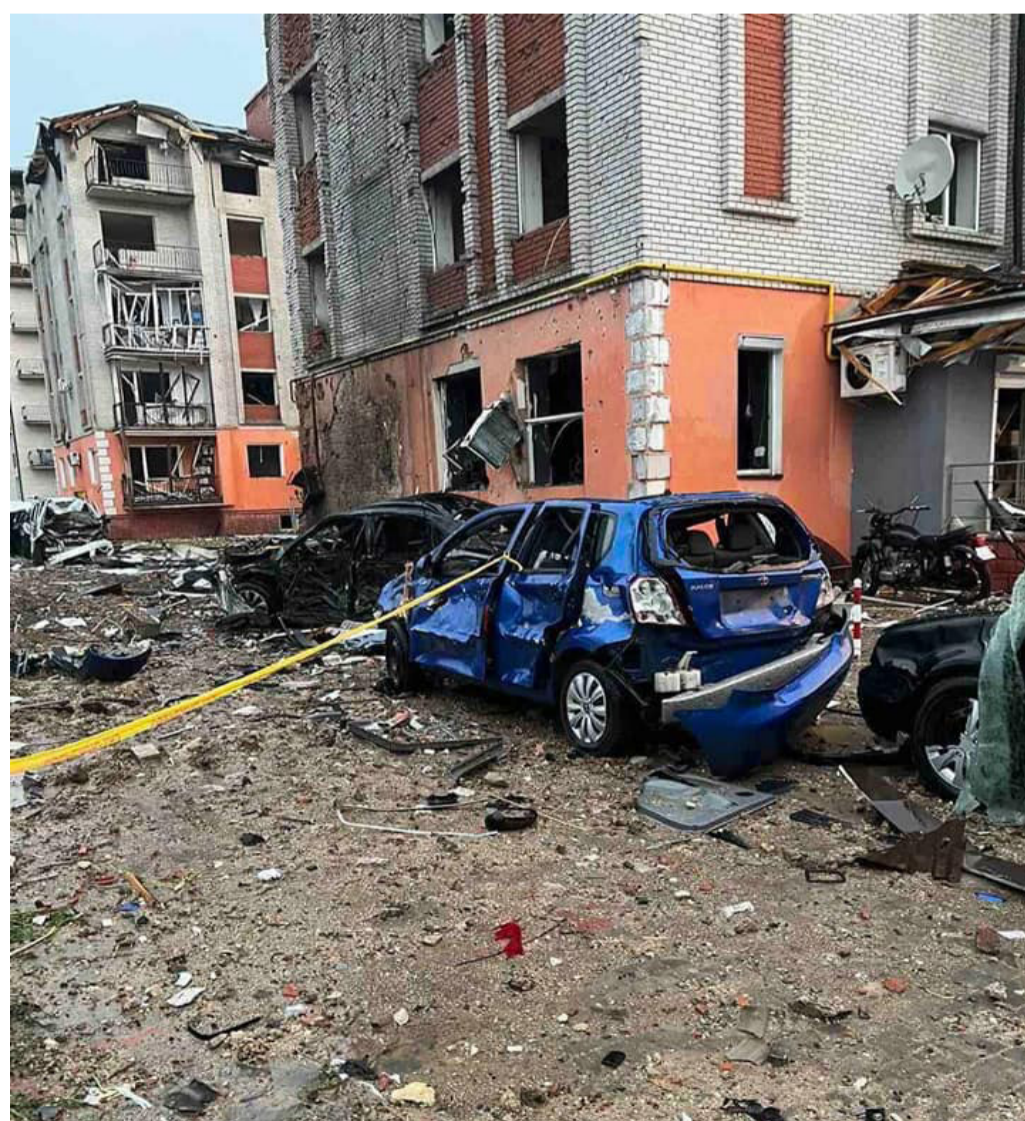
Комісія виявила часткове руйнування військового об'єкту, пошкодження віконних та дверних конструкцій у 37 житлових будинках та 11 об'єктах підприємницької діяльності. Від 371 власника житла надійшли звернення про пошкодження майна.

Після обстрілу в Чорткові майже на добу вимкнули газ, оскільки було пошкоджено газову трубу й відбулося загоряння.

У той же час увечері 11 червня на Тернопільщині вирувала негода. Під час сильної зливи бурхливий потік води зніс із дороги неподалік Бучача автомобіль, у якому перебували чоловік та дві дівчинки 2009 року народження. Згодом рятувальники знайшли їхні тіла.

ВМ
Фото: Тернопільська обласна державна адміністрація

Ракетний удар по Чорткову



Delegacja z Ukrainy na Kongresie Trójmorza

Делегація з України на Конгресі Тримор'я

Представители западных областей Украины репрезентовали регион на Саморządowym Kongresie Trójmorza. Двудневное международное форум odbyło się в днях 6–7 czerwca в Lublinie под patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Представники західних областей України взяли участь у Конгресі місцевого самоврядування Тримор'я. Дводенний міжнародний захід відбувся 6–7 червня в Любліні під патронатом президента Польщі Анджея Дуди.

Kongres zebrał przedstawicieli samorządów z Polski, Rumunii, Litwy, Słowacji, Austrii, Bułgarii, Estonii, Łotwy, Słowenii, Chorwacji, Czech i Węgier, które są częścią Inicjatywy Trójmorza. Jak podaje Wołyńska Obwodowa Administracja Państwowa przedstawiciele Ukrainy, w szczególności obwodów wołyńskiego, rówieńskiego, tarnopolskiego i lwowskiego, wzięli udział w forum jako honorowi uczestnicy.

«Staramy się rozbudowywać Trójmorze o kolejne wymiary, by nie pozostało koncepcją teoretyczną. Samorządy mogą nadać tej idei wymiar praktyczny poprzez współpracę regionów. Nasz kongres odbywa się w cieniu wojny na Ukrainie. Nie będzie Trójmorza bez wolnej i suwerennej Ukrainy» – podkreślał premier RP Mateusz Morawiecki.

Uczestnicy Kongresu przez dwa dni dyskutowali o nowych formatach współpracy międzyregionalnej, w tym o potrzebie solidarności i wsparcia dla poszczególnych regionów Ukrainy, napływie uchodźców z Ukrainy oraz o użytkowych narzędziach pomocy humanitarnej dla nich.

«Wsparcie Polski dla Ukrainy i Ukraińców w obecnej wojnie zapisze się w historii stosunków między oboma narodami. Ten czas to dobra okazja, aby przemysleć życie, naszą wspólną przeszłość i wyraźniej zobaczyć na globalnej osi czasu, kto jest prawdziwym przyjacielem, który pomoże w trudnym momencie. Mam zaszczyt podziękować w imieniu mieszkańców Wołynia i wszystkich Ukraińców za wasze niezwykle mocne wsparcie» – powiedział podczas Kongresu Jurij Hupało, zastępca przewodniczącego Wo-



łyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej cytowany przez voladm.gov.ua.

Według danych Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej region prowadzi współpracę międzynarodową w ramach 133 umów międzynarodowych z partnerami zagranicznymi i sąsiednimi państwami będącymi członkami Unii Europejskiej, w tym 88 umów zostało zawartych z Polską.

MW
Fot.: Rówieńska Obwodowa Administracja Państwowa

Kongres ob'єднав представників органів місцевого самоврядування з Польщі, Румунії, Литви, Словаччини, Австрії, Болгарії, Estonii, Litvi, Słowenii, Chorwacji, Czechii та Ugorщини, які входять в Ініціативу трьох морів. Як повідомляє Волинська облдержадміністрація, представники України, зокрема Волинської, Рівненської, Тернопільської та Львівської областей, узяли участь у заході як почесні гості.

«Ми намагаємося розширити Тримор'я новими вимірами, щоб воно не залишалося тео-

ретичною концепцією. Місцеві органи влади можуть надати цій ідеї практичний вимір через співпрацю між регіонами. Наш з'їзд проходить у тіні війни в Україні. Ініціативи Тримор'я не буде без вільної та суверенної України», – наголосив під час заходу прем'єр-міністр Польщі Матеуш Моравецький.

Упродовж двох днів учасники конгресу обговорювали нові формати міжрегіональної співпраці, зокрема потребу в солідарності та підтримці українських регіонів, наплив вимушених переселенців з України та прикладні інструменти гуманітарної допомоги для них.

«Підтримка Польщею України й українців у нинішній війні увійде в історію взаємин двох народів. Цей час є хорошою нагодою переосмислити життя, наше спільне минуле і краще роздивитися на глобальній лінії часу, хто є справжнім другом, який допоможе у скрутну хвилину. Я маю честь подякувати вам від імені волинян та всіх українців за надзвичайно вагому підтримку від вас», – зазначив під час конгресу Юрій Гупало, заступник голови Волинської ОДА.

За даними Волинської ОДА, область здійснює міжнародну співпрацю в рамках 133 міжнародних угод із суб'єктами іноземних держав та сусідніми державами – членами Європейського Союзу, із них 88 укладено з Польщею.

BM
Фото: Рівненська обласна державна адміністрація

100 lat Janiny Pawłenok

Pani Janina Pawłenok ze Zdołbunowa obchodziła niezwyklej jubileusz: ukończyła 100 lat. Aby złożyć życzenia z tej okazji zawiatali do niej Zofia Michalewicz oraz Michał Bedraty z Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej.

Janina Pawłenok urodziła się 7 czerwca 1922 r. na Żytomierszczyźnie w rodzinie Polaków Mikolaja i Stanisławy Skakowskich. Była najmłodsza wśród sześciorga rodzeństwa. Po ukończeniu siedmioletniej szkoły wyszła za mąż za Andrija Pawłenoka, mieszkała i pracowała z nim w mieście Czyta w Rosji. Podczas wojny niemiecko-radzieckiej poszła do wojska, żeby być obok męża, który służył w wojskach kolejowych.

Po wojnie Pawłenokowie zamieszkali w Zdołbunowie. Urodziło się im troje dzieci. Pani Janina uczęszczała do miejscowego kościoła Świętych

Apostołów Piotra i Pawła do zamknięcia świątyni przez sowietów w 1960 r. Po odzyskaniu kościoła przez miejscowych katolików na początku lat 90. wraz z synem Witalijem uczestniczyła w pracach remontowych.

W dniu jej stulecia odwiedzili ją Zofia Michalewicz oraz Michał Bedraty. Złożyli życzenia w imieniu członków Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej oraz parafian kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Zdołbunowie.

Natalia Denysiuk

100 років Яніні Павленок

Яніна Павленок зі Здолбунова відзначила 100-річний ювілей. Привітати її з днем народження прийшли Софія Михалевич та Михайло Бедратий із Товариства польської культури Здолбунівщини.

Яніна Павленок народилася 7 червня 1922 р. на Житомирщині в польській родині Миколая та Станіслави Скаковських. Вона була найменшою в сім'ї, де, крім неї, виховували ще п'ятеро дітей. Після закінчення семирічки вийшла заміж за Андрія Павленка, жила і працювала з ним у Читі в Росії. Під час німецько-радянської війни пішла до війська, щоб бути поруч із чоловіком, який служив у залізничних військах.

Після війни Павленки поселилися в Здолбуніві. Виховали трьох дітей. Пані Яніна ходила до місцевого костелу Святих Апостолів Петра

і Павла до того, як радянська влада закрила храм у 1960 р. Після повернення святині католикам на початку 90-х рр. разом із сином Віталієм долучалася до ремонтних робіт.

Із нагоди сторіччя пані Яніну провідали Софія Михалевич та Михайло Бедратий. Вони привітали її від імені членів Товариства польської культури Здолбунівщини та парафян костелу Святих Апостолів Петра і Павла у Здолбуніві.

Наталія Денисюк



Drogięj

JANINIE PAWŁENOK

z okazji 100-letniego jubileuszu
życzymy wszelkich łask Bożych
i dużo zdrowia!

Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej

Drogiemu Jubilatowi

STANISŁAWOWI RUDAKOWI

życzymy długich lat życia
w zdrowiu i szczęściu,
wszelkiej pomysłności
oraz ludzkiej życzliwości

Stowarzyszenie Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej
oraz Redakcja Monitora Wołyńskiego

Droga

HALINO BAJ CZUK,

Z okazji pięknego jubileuszu
przyjmij od nas moc gorących życzeń
dużo zdrowia, pogody ducha
oraz łask Bożych

Stowarzyszenie Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej
oraz Redakcja Monitora Wołyńskiego



Шпитал отримав pomoc z Olsztyna

Лікарня отримала допомогу з Ольштина

Do Rówieńskiego Obwodowego Szpitala Dziecięcego przybył kolejny ładunek humanitarny z Olsztyna.

Polscy wolontariusze zbierają i przywożą do Równego to, co jest najbardziej potrzebne: ubrania dla dzieci, leki oraz artykuły żywnościowe dla najmłodszych pacjentów.

Administracja szpitala przekazuje ubrania małym przesiedleńcom, którzy są pacjentami placówki. Obecnie, według danych Rówieńskiej Rady Obwodowej, kuracje przechodzi tu 50 takich dzieci.

Łącznie po 24 lutego pomoc medyczną w Rówieńskim Obwodowym Szpitalu Dziecięcym otrzymało prawie 700 dzieci z przesiedlonych rodzin.

Ładunki przybywające do Równego z Olsztyna zbiera m.in. parafia grekokatolicka w tym mieście, przy której od razu po rozpoczęciu pełnoskalowego rosyjskiego ataku na Ukrainę powstał punkt pomocy uciekinierom z Ukrainy. Wsparcia udzielają również władze, organizacje harcerskie i studenckie oraz mieszkańcy miasta.

MW
Fot.: profil Rówieńskiego Obwodowego Szpitala Dziecięcego na Facebooku



Do Рівненської обласної дитячої лікарні прибув черговий гуманітарний вантаж із польського міста Ольштин.

Польські волонтери збирають і доставляють до Рівного найнеобхідніше: дитячий одяг, медикаменти, а також харчування для найменших пацієнтів.

Адміністрація медзакладу передає одяг маленьким переселенцям, які тут лікуються. Нині, як повідомляє Рівненська обласна рада, на стаціонарному лікуванні перебувають 50 таких дітей.

Загалом же після 24 лютого медичну допомогу в Рівненській обласній дитячій лікарні отримали майже 700 дітей внутрішньо переміщених осіб.

Допомогу, яка прибуває до Рівного з польського Ольштина, збирає, зокрема, греко-католицька парафія в цьому місті, яка одразу після початку широкомасштабного російського нападу на Україну стала пунктом допомоги українським біженцям. Поміч надають також місцеві органи влади, харцерські і студентські організації та інші небайдужі.

BM
Фото зі сторінки Рівненської обласної дитячої лікарні у Facebook

Natalia Urbańska z Tarnopola

Polonijnym Rodzicem na 6

Наталія Урбанська з Тернополя – «Polonijny Rodzic na 6»

Jako prezes Stowarzyszenia, nauczyciel i matka zdają sobie sprawę, jak ważne jest zaangażowanie rodziców w życie polonijnej (i nie tylko) szkoły.

Współpraca nauczycieli, dzieci i rodziców jest źródłem inspiracji, przyjaźni, a czasem nawet sprzyja realizacji pomysłów, które nie mogą zostać zrealizowane w szkołach ogólnokształcących lub kółkach. Często są to projekty, w które zaangażowane są co najmniej dwa pokolenia – na przykład, warsztaty malarskie i pisankarskie, konkursy, gdzie celem jest spisanie historii przodków, dyktanda języka polskiego, Narodowe Czytanie oraz różne akcje społeczne.

Dziecko widząc, że rodzice pielęgnują swoją tożsamość narodową poprzez działalność społeczną, też uczy się tej aktywności. Rodzice są najlepszym przykładem, dlatego chyba nie przesadzę, jeśli powiem, że społecznie aktywni rodzice to połowa sukcesu ucznia. Praca takich rodziców musi być doceniona. I to zadanie postawiła przed sobą Komisja Kulturalno-Oświatowa «Szkoła Polska» w Portland zapoczątkowując konkurs Polonijny Rodzic na 6. Niedawno zostały ogłoszone wyniki tegorocznej edycji. Laureatką w Ukrainie została członkini Polonijnego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu Natalia Urbańska.

Natalia – wykładowczyni plastyki w Tarnopolskiej Szkole Rzemiosł, matka dwójki dzieci. Regularnie bierze udział w projektach popularyzujących malarstwo polskie wśród dzieci i młodzieży polskiej. Każdego roku PSKOT realizuje kilka projektów poświęconych polskiej pisance, wycinance czy twórczości malarzy polskich, w tym pochodzących z Litwy, Białorusi i Ukrainy. Te projekty pogłębiają wiedzę, rozwijają wyobraźnię i umiejętności plastyczne.

W roku 2021 Stowarzyszenie zrealizowało projekt pt. «Polscy malarze na Litwie, Ukrainie, Białorusi». Część praktyczna przewidywała wycieczkę do Szumska w obwodzie tarnopolskim,

gdzie w Muzeum Krajoznawczym jest stała wystawa obrazów Olgi Urbańskiej, miejscowej malarzki, Polki z pochodzenia, absolwentki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Zorganizowała także wystawę reprodukcji poświęconą twórczości Mariana Strońskiego w Muzeum Sztuki w Tarnopolu oraz warsztat tworzenia komiksów «Jeden dzień z życia mojej rodziny» w ramach projektu pt. «Potrafimy mówić w dwóch językach». Udział w takich projektach jest bardzo ważny dla dzieci i młodzieży, ponieważ poznają dorobek polskich malarzy, uczą się rozumieć kulturę polską jako część bogatej kultury europejskiej i światowej.

«Dla mnie jest bardzo ważne, żeby dzieci poznawały polskie tradycje, kulturę i język. O polskich tradycjach słyszałam od dziadków. Teraz, dzieląc się wiedzą z dziećmi, zachowuję pamięć pokoleń» – mówi Natalia Urbańska. Dodaje: «Moi krewni, zamieszkali na różnych kontynentach, należący do Polonii amerykańskiej i argentyńskiej, są dumni z tego, że została laureatką tego wspaniałego konkursu. Najbardziej dumna jest chyba moja matka, której bardzo zależy na tym, żebyśmy pamiętali o swoich korzeniach».

Warto też dodać, że Natalia Urbańska nie tylko prowadzi różne warsztaty artystyczne, ale także co roku uczestniczy w projektach realizowanych przez PSKOT. Jest to już drugi Polonijny Rodzic na 6 w Polonijnym Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym w Tarnopolu – w ubiegłym roku Laureatką konkursu została Halina Piłat.

Maryna Wojnowa,
Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe
w Tarnopolu

Jak голова товариства, вчителька і матір я розумію, наскільки важливою є участь батьків у житті полонійної (і не тільки) школи.

Співпраця вчителів, дітей і батьків – це джерело натхнення та дружби, часом вона навіть сприяє втіленню ідей, які не можуть бути реалізовані в загальноосвітніх школах або на гуртках. Часто це проекти, в яких задіяні щонайменше два покоління. Наприклад, образотворчі й писанкарські майстер-класи, конкурси, де метою є фіксування історії предків, диктанти з польської мови, Національне читання та різні громадські акції.

Дитина, спостерігаючи за тим, як батьки плекають свою національну ідентичність через громадську активність, теж навчається цієї активності. Батьки – це найкращий приклад, тому, думаю, я не перебільшу, коли скажу, що громадсько активні батьки – це половина успіху учнів. Працюючи таких батьків треба цінувати. Саме таке завдання поставила перед собою Культурно-освітня комісія «Польська школа» в Портленді, започаткувавши конкурс «Polonijny Rodzic na 6». Niedawno були оголошені результати цьогорічного конкурсу. Laureatкою в Україні стала членка Тернопільського культурно-освітнього полонійного товариства (ТКОПТ) Наталія Урбанська.

Наталія викладає декоративний розпис та малярство в Тернопільській школі народних ремесел. У неї двійко дітей. Вона регулярно бере участь у проектах популяризації польського малярства серед польських дітей і молоді. Щороку ТКОПТ реалізує кілька проектів, присвячених польській писанці, витинанці та творчості польських художників, зокрема тих, які походять із Литви, Білорусі та України. Такі проекти поглиблюють знання, розвивають уяву і художні здібності.

У 2021 р. товариство реалізувало проект «Польські художники в Литві, Україні, Білору-

сі». Практична частина передбачала поїздку до Шумська в Тернопільській області, де у краєзнавчому музеї є постійна виставка полотен Ольги Урбанської, місцевої художниці, польки за походженням, випускниці Академії образотворчих мистецтв у Варшаві. ТКОПТ провело також виставку репродукцій, присвячену творчості Мар'яна Стронського в Тернопільському художньому музеї, а також майстер-клас зі створення коміксів «Один день із життя моєї сім'ї» в рамках проекту «Ми можемо розмовляти двома мовами». Участь у таких проектах дуже важлива для дітей і молоді, адже вони ознайомлюються з доробком польських художників, учаться розуміти польську культуру як частину багатой європейської та світової культури.

«Для мене дуже важливо, щоб діти пізнавали польські традиції, культуру та мову. Про польські традиції я чула від дідуся з бабусею. Зараз, ділячись знаннями з дітьми, я зберігаю пам'ять покоління, – говорить Наталія Урбанська. – Мої родичі, які живуть на різних континентах, належать до американської та аргентинської Полонії, пишаються, що я стала лауреаткою цього чудового конкурсу. Найбільше, мабуть, пишається моя мама, для якої дуже важливо, щоб ми пам'ятали про свої корені».

Варто додати, що Наталія Урбанська не тільки веде різні мистецькі курси, але й щороку бере участь у проектах, які реалізує ТКОПТ. Це вже другий володар титулу «Polonijny Rodzic na 6» у Тернопільському культурно-освітньому полонійному товаристві: торік лауреаткою конкурсу стала Галина Пілат.

Марина Войнова,
Тернопільське культурно-просвітницьке
полонійне товариство

Dał nam schronienie w swoim domu

Okoliczności życiowe skłoniły mnie do wzięcia do ręki długopisu i kartki, aby wyrazić opinię i podzielić się swoją historią. Historią obywatela Ukrainy – państwa, które przechodzi najtrudniejszy okres historyczny, trzęsienie ziemi nie tylko dla kraju, ale i dla całej ludzkości.

Niedawno, w jeszcze stosunkowo spokojnym 2017 r., mieszkając w Basztance w obwodzie miłokajowskim i badając historię moich przodków w archiwum w Chmielnickim, znalazłem informację, że mój dziadek ze strony ojca, Józef Wojciechów, był Polakiem.

Byłem tym faktem wstrząśnięty. Mój ojciec nigdy nie wspominał, że mamy polskie korzenie. Powodem było to, że dziadek Józef był represjonowany i w 1937 r. rozstrzelany przez władze radzieckie za bycie Polakiem z narodowości i rzymskim katolikiem z wyznania. Według danych archiwalnych dziadek mówił, że władza radziecka nie jest władzą od Boga.

Dopiero w 2017 r. zrozumiałem, dlaczego mój ojciec Petro i babcia Stasia, żona mojego dziadka Józefa, nigdy, podkreślam, nigdy nie powiedzieli ani słowa, że dziadek Józef był Polakiem i był represjonowany. Nie odzywali się, bo nie ufali władzom radzieckim.

Wtedy podjąłem jedną z najważniejszych decyzji w moim życiu: aby uczcić pamięć swojego dziadka Józefa, przywrócić sprawiedliwość dziejom, postanowiłem przejść całą drogę uzyskania dokumentów potwierdzających, że jestem jego potomkiem i moje dzieci są narodowości polskiej.

Po przeglądnięciu zasobów internetowych zrozumiałem, że dla potwierdzenia korzeni polskich potrzebuję Kartę Polaka. Do tego, zgodnie z prawem polskim, konieczne było spełnienie pewnych warunków, jednym z nich jest znajomość polskiego języka, kultury i obyczajów.

Nie miałem możliwości uczyć się polskiego w Basztance, dlatego ponownie odwołałem się do zasobów internetowych i na stronach konsulatów generalnych Polski znalazłem informację o działających w Ukrainie polskich organizacjach i szkołach. Zaczęłem dzwonić na podane numery, aby skontaktować się z przedstawicielami polskich organizacji. Ze zrozumieniem moją prośbę potraktował prezes Nadzbruczańського Stowarzyszenia Kultury i Języka Polskiego Jan Piejko. Pierwsze, o co zapytał, to czy czuję się Polakiem. Odpowiedziałem, że tak. Potem powiedział mi: «Moim obowiązkiem jest ci pomóc». I udzielił mi bezpłatnego wsparcia w nauce języka polskiego, kultury i zwyczajów narodu polskiego. Pan Jan pomógł mi również wypełnić ankietę, wyjaśnił, jakie dokumenty należy złożyć w konsulacie. Życzliwie moją prośbę odebrała również Halina Sokalska z Beresteczka, szefowa miejscowego

oddziału Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu. Pomogła w nauce języka polskiego mojej córce Olenie i synowi Janowi.

W listopadzie 2017 r. odbyła się rozmowa w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Odessie. Konsul poprowadził rozmowę życzliwie, a jednocześnie zgodnie ze wszystkimi procedurami określonymi w polskim ustawodawstwie o Kartce Polaka. Moje dzieci również były na rozmowie w Konsulacie Generalnym RP w Odessie i otrzymały Kartę Polaka. Dzięki temu moja córka Olena dostała możliwość studiowania w Polsce i obecnie jest studentką Politechniki Wrocławskiej.

Czas mijał i 24 lutego 2022 r. rozpoczął się pełnoskalowy atak Rosji na Ukrainę. Spora część naszego kraju została ogarnięta ogniem, w wiele miejscowości uderzyły rosyjskie rakiety, bomby i pociski. Do mojej rodzinnej Basztańszczyzny w obwodzie miłokajowskim 1 marca 2022 r. wdarły się liczne kolumny rasyzystowskiej ordy, niszcząc wszystko na swojej drodze.

Historia się powtórzyła. W dalekim 1937 r. okupujący Ukrainę rosyjscy bolszewicy terroryzowali mieszkających na tej ziemi ludzi. Mojego dziadka Józefa za to, że był Polakiem, Ukraińca za to, że był Ukraińcem, przedstawiciele innych narodowości mieszkających w Ukrainie niszczone za to, że do siódmego potu pracowali na swojej ofiarowanej przez Pana urodzajnej ziemi.

24 lutego tego roku potomkowie rosyjskich bolszewików ponownie wdarli się na naszą ukraińską ziemię. Cały świat wie: to, co robią rasyści, jest ludobójstwem narodu ukraińskiego. Ja, potomek swojego dziadka Józefa, poczułem i zrozumiałem, co robili władze radzieckie w tych odległych czasach.

Kiedy szukałem bezpiecznego miejsca dla swojej rodziny, los ponownie połączył mnie z Janem Piejką, który dał nam schronienie w swoim domu. To naprawdę człowiek o wielkiej duszy, który zrozumiał sytuację, w jakiej znalazła się moja rodzina. Na łamach «Monitora Wołyński» pragnę mu wyrazić szczerą wdzięczność.

Włodzimierz Wojciechów
Fot. Jan Wojciechów

Na zdjęciach: 1–2. Kościół Miłosierdzia Bożego w Basztance zniszczony przez Rosjan. 1 marca 2022 r. 3. Włodzimierz Wojciechów i Jan Piejko.

Прихистив нас у своєму домі

Життєві обставини спонукали мене взяти ручку в руки та аркуш паперу, щоб висловити свою думку та написати власну історію. Історію громадянина України – держави, яка переживає найважчий історичний період на зламі епохальних змін не тільки для країни, а й для всього людства.

У недалекому і тоді ще порівняно спокійному 2017 р., проживаючи в Баштанці Миколаївської області та досліджуючи історію своїх пращурів в архіві у Хмельницькому, я знайшов інформацію, що мій дідусь по батьковій лінії Йосип Войцехов був поляком.

Для мене це було потрясінням. Мій батько ніколи не обмовився і словом, що ми маємо польське коріння. Причина полягала в тому, що мій дідусь Йосип був репресований і розстріляний радянською владою у 1937 р. за те, що за національність був поляком, а за віросповіданням – римо-католиком. Згідно з архівними даними, мій дідусь говорив, що радянська влада не від Бога.

Тільки у 2017 р. я зрозумів, чому мій батько Петро та бабуся Стася, дружина мого дідуся Йосипа, ніколи (підкреслюю, ніколи) не обмовилися навіть словом, що дідусь Йосип був поляком і що його репресували. Не говорили тому, що не довіряли радянській владі.

Тоді я прийняв одне з важливих у своєму житті рішень: у пам'ять про свого дідуся Йосипа для відновлення історичної справедливості пройти шлях для отримання документального підтвердження, що я його нащадок і мої діти за національністю – поляки.

Провівши моніторинг інтернет-ресурсів, я зрозумів, що для підтвердження польських коренів мені необхідно отримати Карту поляка. Але для цього, згідно з польським законодавством, необхідно було виконати деякі умови, одна з яких – знання польської мови, культури та звичаїв.

У Баштанці не було можливості вивчати польську мову, тому я знову переглянув інтернет-ресурси і на сайтах генеральних консулств Польщі в Україні знайшов інформацію про польські організації та школи в Україні. Щоб зв'язатися з представниками польських організацій, я почав здійснювати телефонні дзвінки. З розумінням сприйняв моє прохання голова Надзбручанського товариства польської культури та мови Ян Пейко. Перше, що він запитав: чи я відчуваю себе поляком. Я відповів: «Так». Тоді він сказав мені: «Мій обов'язок – тобі допомогти». І надав безоплатну допомогу у вивченні польської мови, культури та звичаїв польського народу. Пан Ян допоміг мені також заповнити анкету, пояснив, які документи необхідно подати в консульство. Приязно поставилася до мого прохання і Галина Сокаль-

ська з Берестечка, голова місцевого підвідділу Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської. Вона допомогла у вивченні польської мови моїй дочці Олені та сину Янові.

У листопаді 2017 р. відбулася співбесіда в Генеральному консульстві Республіки Польща в Одесі. Консул доброзичливо та водночас вимогливо проводив інтерв'ю з дотриманням усіх процедур, передбачених польським законодавством про Карту поляка. Мої діти також пройшли співбесіду в Генеральному консульстві Республіки Польща в Одесі й отримали Карту поляка. Завдяки цьому моя дочка Олена одержала можливість навчатися в Польщі і зараз є студенткою Вроцлавської політехніки.

Проїшов час і 24 лютого 2022 р. почалася повномасштабна війна Росії проти України. Значну територію нашої країни охопив вогонь, до багатьох населених пунктів прилетіли російські ракети, бомби та снаряди. На мою рідну Баштанчину Миколаївської області 1 березня 2022 р. заповзли чисельні колони рашистської орди, знищуючи все на своєму шляху.

Історія повторилася. В далекому 1937 р. російські більшовики, які окупували Україну, здійснювали терор щодо людей, які проживали на цій землі. Мого дідуся Йосипа за те, що був поляком, українця за те, що був українцем, і представників інших національностей, які проживали в Україні, знищували за те, що вони працювали на своїй від Бога родючій землі до сьогомого поту.

24 лютого цього року нащадки російських більшовиків знову вторглися на нашу українську землю. Всьому світу відомо: те, що творять рашисти, – це геноцид українського народу. Мені, нащадку мого дідуся Йосипа, довелося відчувати та зрозуміти те, що творила радянська влада в ті далекі часи.

Коли я шукав порятунку для своєї сім'ї, доля знову звела мене з Яном Пейком, який прихистив нас у своєму домі. Це дійсно людина щирої душі, яка із хвилюванням зрозуміла, в якій ситуації опинилася моя родина. На сторінках видання «Волинський монітор» хочу висловити йому щирі слова подяки.

Володимир Войцехов
Фото: Ян Войцехов

На фото: 1–2. Костел Божого Милосердя в Баштанці, зniszczений росіянами. 1 березня 2022 р. 3. Володимир Войцехов та Ян Пейко.



1



2



3

Wspomnienie o Jerzym Treli

Był żywym pomnikiem teatru, a niektórzy mawiali wręcz, że «tam, gdzie gra Trela, tam jest teatr narodowy». Wybitny polski aktor Jerzy Trela zmarł 15 maja w Krakowie w wieku 80 lat.

W liczbach wygląda to tak, że Jerzy Trela ze sceny teatralnej właściwie nie schodził przez lat sześćdziesiąt. To oznacza setkę ról. Z tym że – przykładowo – jako Konrad w «Dziadach» w reżyserii Konrada Swinarskiego pojawiał się na scenie przeszło 360 razy w ciągu dziesięciu lat. I za każdym razem skupiał na sobie uwagę publiczności przez trzy i pół godziny. Przed kamerą filmową stawał co najmniej sto razy, przed kamerą telewizyjną – sto pięćdziesiąt. Choć nigdy w telenowelach!

Występy radiowe, recytacje poezji, udział w programach dla dzieci, wreszcie wykłady dla studentów są wręcz niepoliczalne. «Ludzie robią mnóstwo przyjemnych rzeczy: piją wódkę, podrywają dziewczyny, a Trela tylko gra, gra i gra. Maniak jakiś» – podsumowywał kolega z teatru Jan Nowicki.

Kiedy pisano o nim per gwiazda, tłumaczył, że to nieporozumienie, bo on po prostu nie wie, «jak gwiazda chodzi, siedzi, gestykuluje». I powoływał się na pytanie postawione przez kolegę Nowickiego: «Jak można być gwiazdą, jedząc kotlet schabowy z kapustą?». Od siebie dodawał: «Gdy gram króla, to po spektaklu zdejmuję koronę, sobolowy płaszcz i ubieram się w swoją wyswiechtaną kurtkę. Czapska na głowę i idę do domu». Egzaltowana dziennikarka spytała pewnego razu, o czym myśli, gdy wkracza na scenę, grając Szekspira. Odpowiedział: «Żeby się nie walną w łeb!».

Ale to jedna strona medalu. Bo koledzy ze sceny powtarzali za Jerzym Bińczyckim (niezapomnianym Bogumiłem Niechcicem), że Trela jest po prostu nieświadom własnego talentu. Przypomina «starożytnych Azteków, którzy złota używali do produkcji najprostszyc narządzi». A nestorka sceny Zofia Rysiówna puentowała: «Tam, gdzie gra Trela, tam jest teatr narodowy».

Teatr na wysokich koturnach

Urodził się 14 marca 1942 we wsi Leńcze w powiecie wadowickim, w rodzinie kolejarzy. Rodzice marzyli, że również zostanie kolejarzem, jak ojciec, bo to oznaczało dla chłopaka z wioski koło Kalwarii Zebrzydowskiej pewny chleb do końca życia. Ale przyjęli go do elitarnego krakowskiego liceum plastycznego – jak wcześniej Romka Polańskiego czy Franka Starowieyskiego.

Kiedy starał się o przyjęcie do szkoły aktorskiej – odradzano. Nie dość, że mikry, to jeszcze głos ma za niski przy tej niepozornej postaci. No i do kolegów zwracał się z tym beszkidzким засьпiewем: «Ty, słuchejże, no...». Nadrabiał więc czym innym: cierpliwym, chłopskim uporem i morderczą pracowitością.

Wpadło więc stypendium naukowe, ale zaraz mu je cofnięto, bo krakowska telewizja pokazała w krótkiej migawce, że udziela się w na wpół amatorskim Teatrze STU, i to przed uzyskaniem dyplomu! A przecież ówczesny teatralny Kraków chadzał na wysokich koturnach. «Szkoła reprezentowała jeszcze staroświecki styl myślenia o teatrze jako miejscu, które tworzy się przez stropian i przyklejane wąsy» – powie po latach inny student, Wojciech Pszoniak.

Jerzy Trela też czuł się z tym źle, wręcz fatalnie. Wylądował nawet w krakowskiej klinice psychiatrycznej. Tam zaskoczyła go propozycja, która padła ze strony Konrada Swinarskiego – ówczesnego guru teatru na skalę europejską: oto Trela miał zagrać Konrada w «Dziadach»! I zagrał tak, że na spektakl ciągnęły pielgrzymki z całej Polski, a socjologowie studiowali ten «narodowy fenomen» przez całe lata. Konrad-epileptyk, Konrad, który w trakcie całej Wielkiej Improvizacji nie mruga ani razu, Konrad, który patrzy prosto w oczy samemu Bogu. A tu jeszcze reżyser Swinarski awanturuje się, dlaczego wciąż nie przyniesiono ochraniaczy na kolana, bo Jurek musi na nie gruchnąć kilka razy w trakcie przedstawienia...

No i awantura w kwestii jajek. Bo Swinarski wymyślił, że gdy Konrad wadzi się z Bogiem, w tle sceny zwykle polskie «dziady» będą pochrapywać i obtłukiwać jajka w skorupkach. Ostatecznie, co ich obchodzi, że szurnięty poeta coś tam bredzi o «rządzie dusz», skroło im książki marsza grają. Jak to w Polsce... Trela prosił, błagał, żeby reżyser te jajka wycofał, bo wszyscy będą się gapić na to «dziadostwo» i cała Wielka Improvizacja



cja pójdzie się hulać. Swinarski jednak nie ustąpił i Trela musiał mu przyznać rację, ale dopiero po siódmym przedstawieniu. «Mówię «Ja kocham cały naród!» i nagle słyszę szeleścić. Zerknąłem, a pani siedząca blisko podestu wyjmuję z torebki kielbasę. Zauważyła moje spojrzenie, schowała kielbasę, potem zerkam kątem oka, a ona znów ją przygryza – przedstawienie trwało cztery godziny, musiała coś zjeść. I o to chodziło z jajkami...».

Teatralne sacrum zmieszane z profanum

To teatralne «sacrum» miało się w Krakowie z «profanum», jak w żadnym miejscu na świecie. Po pomnikowych rolach w «Dziadach» i w «Wyzwoleniu» Wyspiańskiego Jerzy Trela uchodził za bożyszczę, przez największe możliwe B, powinien więc poruszać się co najmniej dziesięć centymetrów nad krakowskim brukiem. A on przyjmuje rolę w farsowej, publicystycznej sztuce Stanisława Tyma «Rozmowy przy wyrębie lasu». Zagrał tam «Bimbra», takiego «przygłupa» z lasu, półalfabetę. Ta rola kosztowała aktora Trele... kolejne dwa lata oczekiwania na mieszkanie. Zobaczył go w niej bowiem przez krakowskiej spółdzielni mieszkaniowej, poczuł się osobiście dotknięty i kiedy spotkał artystę na ulicy, rzucił: «Panie Jerzy, jak pan może takiego idiotę z siebie robić?».

Do pana prezesa słabo docierało, że aktor nie jest po to, by kreować na scenie krzepiące gotowce z regionów mitologii narodowej. Aktor jest po to, by drażyć, by szukać ziaren człowieczeństwa najgłębiej. Także pod pokładami pospolitości, miłośkości i głupoty. «Trela dobiera się do swoich postaci od środka – pisała krytyka. Zagrać oznacza w jego przypadku wziąć za swoją postać odpowiedzialność». To często były postacie małe, epizodyczne, ale tylko Trela umiał z nich zrobić arcydzieło o długości piętnastu sekund. Kiedy jako mienel «Szajbus» na Plantach przyskoczył do Krzysztofa Globisza, «Anioła w Krakowie», z tekstem: «Chcesz w ryja?!» – tego nie można już było «odzobaczyć».

Anna Dymna, młodsza koleżanka ze Starego Teatru, ujęła to tak: «Woda jest woda, ogień jest ogień, Jurek jest Jurek. Po prostu».

Przez ponad 20 lat Jerzy Trela zmagał się z chorobą nowotworową, a jego stan pogorszył się gwałtownie pod koniec 2021 r. Zmarł w Krakowie 15 maja 2022 roku. Uroczystości pogrzebowe artysty odbyły się 23 maja w krakowskiej bazylisce ojców dominikanów. Jerzy Trela spoczął na cmentarzu w swoich rodzinnych Leńcach.

Tekst powstał w ramach projektu «Dla Polonii» finansowanego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za granicą 2021 r. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Wiesław Kot, doktor nauk humanistycznych ze specjalnością literatura współczesna, profesor uniwersytecki SWPS, krytyk filmowy i publicysta, autor ponad 30 książek, w tym ostatnio wydanej: «Manewry miłosne. Najśłynniejsze romanse polskiego filmu»

Źródło: dla polonii.pl

Спогади про Єжи Трелю

Він був живим пам'ятником театру, а дехто навіть казав: «Там, де грає Треля, і є народний театр». Видатний польський актор Єжи Треля помер 15 травня в Кракові у віці 80 років.

від Конрада Свинарського – тогочасного guru театру європейського масштабу. Треля мав зіграти Конрада в «Дзядах»! І він зіграв так, що на спектакль ішли цілі паломництва з усієї Польщі, а соціологи вивчали цей «народний феномен» протягом багатьох років. Конрад-епілептик, Конрад, який від час усієї «Великої Improvizacji» (назва монологу Конрада з третьої частини «Дзядів» Адама Міскевича, – ред.) жодного разу не моргає, Конрад, який дивиться в очі самому Богові. А тут ще режисер Свинарський кричить, чому досі не принесли на колінники, бо ж Єжи мусить під час спектаклю кілька разів гепнутися навколішки...

Ну і сварка щодо яєць. Бо Свинарський придумав, що коли Конрад сперечається з Богом, на фоні сцени звичайні польські «дзяди» будуть сопіти й обирати яйця. Зрештою, чому їх має хвилювати якийсь божевільний поет, який плете щось про духовність, якщо їм кишки грають марш. Як то в Польщі... Треля благав, щоб режисер ті яйця відминив, бо всі будуть дивитися на цей «сором» і вся «Велика Improvizacja» піде на марне. Свинарський, однак, не відступив і Треля був змушений із ним погодитися, але аж після сьомого спектаклю. «Кажу: «Я люблю весь народ!» І раптом чую шелест. Дивлюсь, а пані, яка сидить біля сцени, виймає із сумочки ковбасу. Вона зауважила мій погляд, схвала ковбасу. І потім дивилась одним оком, а вона знову її під'їдає. Спектакль тривав чотири години, то мусила щось їсти. І саме тому у виставі мали бути ті яйця...»

Театральне сакрум, змішане з профанум

Це театральне «сакрум» змішувалося в Кракові з «профанум» як ніде у світі. Після пам'ятних ролей у «Дзядах» і «Визволенні» Виспянського. Єжи Треля вважався божищем із великої літери Б – найбільшою з можливих, а тому мав би пересуватися над краківською бруківкою. А він бере участь у фарсовій публіцистичній виставі Станіслава Тима «Розмови під час вирубки лісу». Він зіграв там Бімбера – «дурника» з лісу, наполовину неграмотного. Через цю роль актора Треля мусив ще два роки чекати на квартиру. Керівник краківського житлового кооперативу, який відчув особисту образу, коли одного разу зустрів актора на вулиці, сказав: «Пане Єжи, як ви можете робити із себе такого ідіота?»

До керівника важко доходило, що актор існує не для того, щоб показувати на сцені готові речі з народної міфології, щоб зміцнювати комусь дух. Актор повинен занурюватися якнайглибше в пошуках зерна людяності, шукати його також під шаром звичайності, поверховності і дурноти. «Треля добиралась до своїх постатей зсередини, – писали критики. – Зіграти означає в його випадку взяти відповідальність за свою постать». Це часто були малі статі, епізодичні, але тільки Треля міг створити з них витвір мистецтва тривалістю 15 секунд. Коли в ролі бездомного Шайбуса у фільмі «Ангела в Кракові» він підскочив до ангела Джордано, якого грав Кшиштоф Глобіш, із реплікою «А в морду?», цього вже не можна було забути.

Анна Димна, молодша колега зі Старого Театру, сказала так: «Вода – це вода, вогонь – це вогонь, Єжи – це Єжи. Просто».

Протягом майже 20 років Єжи Треля змагався з раком. Його стан раптово погіршився наприкінці 2021 р. Він помер у Кракові 15 травня 2022 р. Прощання з актором відбулося 23 травня в краківському домініканському соборі. Єжи Трелю поховали на кладовищі в його рідних Ленчах.

Текст написано для проекту «Dla Polonii», який фінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках конкурсу «Polonia i Polacy za granicą 2021 р.» Publikacja відображає лише погляди автора і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП.

Вєслав Кот, доктор гуманітарних наук зі спеціалізацією «Сучасна література», професор Варшавського університету соціальних і гуманітарних наук, кінокритик і публіцист, автор понад 30 книг, зокрема виданої польською «Любовні маневри». Найвідоміші романи польського кіно»

Джерело: dla polonii.pl

Nabór do programu «Thesaurus Poloniae»

Набір на програму «Thesaurus Poloniae»

Do 30 czerwca 2022 r. w Krakowie trwa nabór do programu stypendialnego «Thesaurus Poloniae». Inicjatywa adresowana jest do zagranicznych badaczy kultury, historii oraz dziedzictwa Polski i Europy Środkowej.

До 30 червня 2022 р. у Кракові триває набір на програму «Thesaurus Poloniae». Вона адресована закордонним дослідникам культури, історії та спадщини Польщі та Центральної Європи.

«Thesaurus Poloniae» to trzymiesięczny program stypendialny Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, realizowany przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie od jesieni 2009 r.

O stypendium mogą ubiegać się obcokrajowcy zajmujący się zarówno zarządzaniem i ochroną dziedzictwa kulturowego, jak i teoretycznymi badaniami z zakresu historii, socjologii, etnografii, antropologii itp.

Program realizowany jest w dwóch kategoriach: Program Senior dla profesorów i wykładowców akademickich posiadających tytuł doktora oraz Program Junior dla doktorantów.

Program «Thesaurus Poloniae» skierowany jest do zagranicznych badaczy, niebędących obywatelami Polski. Jednorazowy pobyt trwa trzy miesiące. Zakwalifikowany uczestnik otrzymuje stypendium (3500 zł dla uczestników Programu Senior oraz 2500 zł dla uczestników Programu Junior miesięcznie) oraz jednorazowy grant, wypłacany wraz z pierwszym stypendium, przyznawany na zakup książek oraz pomocy naukowych (1500 zł).

MCK umożliwi korzystanie z własnej biblioteki, której czytelnia zaopatrzona jest w stanowiska komputerowe z dostępem do Internetu oraz oferuje pomoc w dotarciu do archiwów i bibliotek, jak również oferty edukacyjnej i badawczej krakowskich placówek naukowych i kulturalnych. Stypendystom zapewniony zostaje samodzielny, w pełni wyposażony apartament w centrum miasta.

Osoby zainteresowane ubieganiem się o stypendium «Thesaurus Poloniae» proszone są o przesłanie w powyżej wymienionych terminach na adres MCK: CV, rekomendacji dwóch opiekunów naukowych w przypadku ubiegania się o uczestnictwo w Programie Junior oraz eseju prezentującego założenia programu badawczego, który planowany jest do przeprowadzenia podczas pobytu w Krakowie (do 500 wyrazów).

Dokumenty należy przesłać w formie elektronicznej na adres: thesaurus@mck.krakow.pl



THESAURUS
POLONIAE

Więcej informacji na temat zasad rekrutacji do programu oraz formularze można znaleźć tutaj: <https://mck.krakow.pl/o-programie>.

Źródło: mck.krakow.pl
Fot. Natalia Denysiuk

«Thesaurus Poloniae» – це тримісячна стипендіальна програма міністра культури й національної спадщини Польщі, яку з осені 2009 р. реалізує Міжнародний культурний центр у Кракові.

До участі в програмі запрошують іноземців, які займаються менеджментом та охороною

культурної спадщини, а також теоретичними дослідженнями в галузях історії, соціології, етнології, антропології тощо.

Програму реалізують у двох категоріях: програма «Senior» для професорів і викладачів вищих навчальних закладів із науковим ступенем кандидата наук і програма «Junior» для аспірантів.

У програмі «Thesaurus Poloniae» участь можуть брати дослідники, які не мають польського громадянства. Одноразове перебування на стипендії триває три місяці.

Відібрані учасники отримуватимуть щомісячну стипендію (3500 злотих для програми «Senior» та 2500 злотих для програми «Junior») і разовий grant, який виплачується з першою стипендією, на придбання книг і навчальних посібників (1500 злотих).

Міжнародний культурний центр надає стипендістам доступ до власної бібліотеки, забезпеченої комп'ютерами, підключеними до інтернету, а також сприяє користуванню архівами, бібліотеками, навчальними та дослідницькими надбаннями краківських наукових і культурних установ. Організатори гарантують стипендістам окреме, повністю облаштоване, помешкання в центрі міста.

Особи, зацікавлені в подачі заявки на отримання стипендії «Thesaurus Poloniae», повинні до 30 червня 2022 р. надіслати на адресу Міжнародного культурного центру резюме, рекомендації від двох наукових керівників (при подачі заявки на участь у програмі «Junior») та опис дослідницького проекту, який стипендіст реалізуватиме в рамках стипендії в Кракові (до 500 слів).

Документи потрібно надіслати в електронному форматі на адресу: thesaurus@mck.krakow.pl.

Більше інформації щодо правил набору та зразки формулярів можна знайти тут: <https://mck.krakow.pl/o-programie>.

Джерело: mck.krakow.pl
Фото: Наталя Денисюк



więcej: wid.org.pl/stypendium2022

Stypendium im. Konstytucji 3 maja

Fundacja Wolność i Demokracja ogłosiła nabór kandydatów do II edycji Stypendium im. Konstytucji 3 maja dla naukowców badających relacje polsko-ukraińskie. Wyróżnienie przyznawane jest w ramach projektu «XV Spotkania Klubu Galicyjskiego. Jaremcze 2022».

W ten sposób Fundacja chce inspirować do badań dziejów i kultury wielonarodowej Rzeczypospolitej, a w szczególności stosunków polsko-ukraińskich, dziejów mniejszości polskiej i polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie, począwszy od czasów najdawniejszych do współczesnych.

Dla organizatorów liczą się tematy dotyczące badań zagadnień dotychczas niepodjętych lub mało zbadanych, a także służących wzajemnemu zrozumieniu racji historycznych strony przeciwnej (polskiej wśród Ukraińców i ukraińskiej wśród Polaków).

Stypendia przyznawane będą w dziedzinie historii, ale także politologii, prawa, literaturoznawstwa, historii sztuki, etnografii, socjologii i antropologii kulturowej.

O stypendium aplikują sami zainteresowani przedkładając Fundacji stosowny formularz oraz przedstawiając syntetycznie (do 3 stron maszynopisu) program badawczy wraz z opinią jednego samodzielnego pracownika naukowego. Autorzy opinii mogą pochodzić nie tylko z Polski i Ukrainy, ale także z innych państw.

Kandydat do stypendium nie musi być zatrudniony w instytucji naukowej ani edukacyjnej, ale musi legitymować się

dyplomem ukończonych studiów uniwersyteckich (lub równorzędnych).

Program badawczy wraz z opiniami należy składać do 31 sierpnia 2022 r. roku na adres: Fundacja Wolność i Demokracja, al. Jerozolimskie 30/14, 00-024 Warszawa (w przypadku wysłania zgłoszenia pocztą decyduje data stempla pocztowego na kopercie) lub mailem na adres: fundacja@wid.org.pl. Na przesyłce lub w tytule maila należy umieścić dopisek «Stypendium».

Regulamin programu stypendialnego oraz formularz kwestionariusza zgłoszeniowego można pobrać tu: <https://wid.org.pl/stypendium2022/>.

Stypendium Naukowe im. Konstytucji 3 maja Fundacji Wolność i Demokracja jest realizowane w ramach projektu «Spotkania Klubu Galicyjskiego. Jaremcze 2022» wspieranego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2022.

Źródło: wid.org.pl

Jak grochem o ścianę

Po dramacie I i II wojny światowej pozostały tony dokumentów. Napisano wiele książek, opublikowano niebywałą ilość wspomnień ludzi, którym udało się przeżyć piekło. Stali się oni żywymi pomnikami tego, co nie powinno już nigdy się wydarzyć w cywilizowanym świecie.

Naoczni świadkowie morderstw, grabieży i bezprecedensowych gwałtów gromkim głosem, takim, który mogły w zaświatach usłyszeć miliony ofiar, wielokrotnie wołali, że należy uczynić wszystko, aby już nigdy koszmar wojny się nie powtórzył.

W gruncie rzeczy, jak pokazał czas, ich nawoływania przypominały rzucanie grochem o ścianę lub wołanie na puszczy. Nakręcono dziesiątki filmów o obozach zagłady, o przetrwaniu i walce o życie wszystkich, którzy ośmielili się protestować przeciw terrorowi.

Na całym świecie, ze ściśniętym gardłem, oczami pełnymi łez, wewnętrznym krzykiem bezsilności i współczucia wobec ofiar ludzie oglądali «Listę Schindlera», «Triumf ducha», «Katyń» czy «Wybór Zofii». Politycy, jak świat długi i szeroki, potępiali, zapewniali, przyrzekali. Pokój i braterstwo odmieniano przy tych okazjach przez wszystkie możliwe przypadki i osoby. Obywatele świata mieli w te słowa wierzyć bez reszty.

I cóż dalej? Otóż okazuje się, że właśnie wielkie nic. Oto obją mi się o uszy informacja, że jeden z europejskich przywódców mówi o tym, by pozwolić putinowi wyjść z twarzą z tego konfliktu. Nagle ni stąd ni zowąd, tak po prostu spływająca krwią cywilów, w tym dzieci, wojna staje się konfliktem, a zbrodniarz posiada twarz.

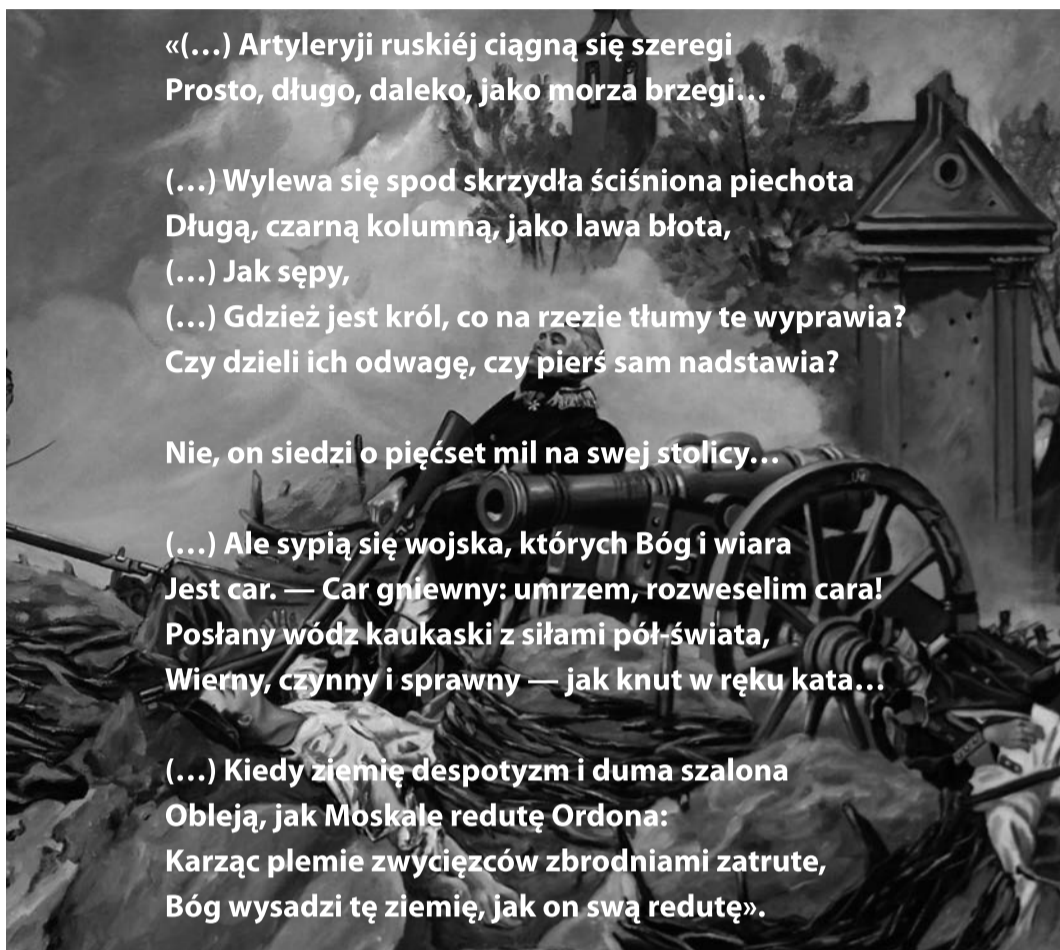
W takim wypadku mam nadzieję, że śnię, że się obudzę w normalnym ludzkim świecie, który ma oblicze człowieka pisanego przez wielkie C. Podobno rodzaj ludzki potrafi uczyć się na błędach. Naprawdę wierzycie w to święcie? Spójrzcie na historię. Przeczytajcie te fragmenty «Reduty Orдона», wiersza narodowego wieszczki Polski Adama Mickiewicza z 1832 r.

Rzucanie grochem o ścianę, głos wołającego na puszczy, czyli czyjeś apele i ostrzeżenia pozostają zupełnie zlekceważone, cała włożona w to praca jest bez sensu.

Gromki głos, czyli bardzo głośny, donośny, dobrze słyszalny.

Mieć ściśnięte gardło – oznacza bycie w stanie wielkiego wzruszenia, ogromnych emocji.

Wierzyć w coś bez reszty, podobnie jak wierzyć w coś święcie – nie mieć w jakiejś sprawie jakichkolwiek wątpliwości, rozterek.



«(...) Artyleriji ruskiej ciągną się szeregi
Prosto, długo, daleko, jako morza brzegi...

(...) Wylewa się spod skrzydła ściśniona piechota
Długa, czarną kolumną, jako lawa błota,

(...) Jak sępy,

(...) Gdzież jest król, co na rzezie tłumy te wyprawia?
Czy dzieli ich odwagę, czy pierś sam nadstawia?

Nie, on siedzi o pięćset mil na swej stolicy...

(...) Ale sypią się wojska, których Bóg i wiara
Jest car. — Car gniewny: umrzem, rozweselim cara!
Posłany wódz kaukaski z siłami pół-świata,
Wierny, czynny i sprawny — jak knut w rękę kata...

(...) Kiedy ziemię despotyzm i duma szalona
Obleją, jak Moskałe redutę Orдона:

Karząc plemię zwycięzców zbrodniami zatrute,
Bóg wysadzi tę ziemię, jak on swą redutę».

Coś obilo się nam o uszy oznacza, że usłysze-
liśmy jakąś informację.

Wyjść z twarzą, czyli zachować godność, nie
skompromitować się, nie utracić szacunku in-
nych.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG

Ilustracja: fragment obrazu Wojciecha Kossaka «Generał So-
wiński na szczytach Woli». Public domain

Як горохом об стіну

Після трагедії Першої та Другої світових воєн залишилися тонни документів. Нapisano багато книг, опубліковано небувалою кількістю спогадів тих, кому вдалося пережити пекло. Вони стали живими пам'ятниками того, що не повинно більше ніколи статися в цивілізованому світі.

і співчуття до жертв люди дивилися «Список Шиндлера», «Триумф духа», «Катинь», «Вибір Софі». Політики, як світ довгий і широкий, осуджували, запевняли, клялися. Мир і братерство при цих нагодах відмінювали за всіма можливими відмінками й особами. Громадяни світу повинні були в ці слова вірити без решти.

І що далі? Виявляється, абсолютно ніч. Ось мені об вуха оббивається інформація, що один із європейських лідерів говорить про те, що необхідно дозволити путіну вийти із цього «конфлікту», зберігши обличчя. Ось так ні звідти, ні звідси війна, яка просто сочиться кров'ю цивільних, зокрема дітей, стає конфліктом, а злочинець, виявляється, має обличчя!

У цьому випадку я надіюся, що сплю і прокинуся в нормальному світі, який має обличчя людини з великої літери «Л». Здається, людський рід вмів вчитися на помилках. Ви дійсно свято в це вірите? Погляньте на історію. Прочитайте рядки «Редуту Ордона», вірша національного пророка Польщі Адама Міцкевича, написані в 1832 р.

Кидати горохом об стіну (**rzucanie grochem o ścianę**), голос волаючого в пущі (**głos wołającego na puszczy**), тобто ситуація, коли чийсь заклик і перестороги повністю ігнорують, а всі докладені труди залишаються без сенсу.

Гучний голос (**gromki głos**), тобто дуже голосний, пронизливий, добре чутий.

Мати стиснуте горло (**mieć ściśnięte gardło**) – перебувати у стані великого зворушення, переживати сильні емоції. Українською можна сказати «перехопило горло».

Вірити у щось без решти, свято вірити у щось (**wierzyć w coś bez reszty, podobnie jak wierzyć w coś święcie**) – не мати щодо чогось жодних сумнівів.

Щось оббилося нам об вуха (**coś obilo się nam o uszy**) – ми почули якусь інформацію.

Зберегти обличчя (**wyjść z twarzą**), тобто зберегти гідність, не скомпрометуватися, не втратити поваги інших.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
uczycielka, skierowana do Łucka i Kowla
organizacją ORPEG

Ilustracja: Фрагмент картини Войцеха Коссака «Генерал Сувінський на окопах Волі». Public domain

Літературна резиденція



**ДЛЯ ПИСЬМЕННИКІВ,
ПЕРЕКЛАДАЧІВ ТА
ПРОФЕСІОНАЛІВ
ВИДАВНИЧОЇ СФЕРИ**

літературна резиденція у
Кракові

Інститут літератури в Кракові за підтримки Міністерства культури та національної спадщини Польщі запрошує українських письменників, перекладачів та професіоналів видавничої сфери на літературну резиденцію у Кракові.

Учасники отримуватимуть щомісячну стипендію розміром 600 євро та зможуть приїхати разом з сім'єю. Резиденція триватиме від трьох до дев'яти місяців.

У резиденції можуть узяти участь особи, які:

- мають українське громадянство, статус резидента України або Карту поляка;
- понад 18 років;
- проживають в Україні, Польщі або іншій країні ЄС;
- хочуть втілити цікавий літературний, перекладацький чи видавничий проект;
- мають хоча б одну опубліковану книгу.

Перевагою стане знання польської або іншої іноземної мови, зокрема англійської, іспанської або мови Центральної і Східної Європи.

Учасник отримає:

- щомісячну стипендію розміром 600 євро;
- безплатне проживання;
- покриття витрат на проїзд;
- можливість реалізувати власний проект;
- можливість долучитися до діяльності Інституту літератури в Польщі та за кордоном;

– можливість опублікувати свій твір у Польщі завдяки співпраці з Інститутом літератури.

Для участі потрібно подати:

- заповнену заявку;
- CV із переліком опублікованих літературних творів або перекладів;
- короткий опис проекту, який ви плануєте втілити під час резиденції, його складових та очікуваних результатів. Не забудьте зазначити, скільки часу ви хочете провести на резиденції;
- декларацію про достовірність наданої інформації;
- твір, фрагмент твору або переклад обсягом до 10 сторінок;
- якщо є можливість, рекомендації.

Заявку та інші документи потрібно заповнити українською або польською мовою та до 31 липня 2022 р. (до 23:59 за київським часом) надіслати на адресу: rezydencje@instytutliteratury.eu.

Детальніше про умови участі тут: <https://houseofeurope.org.ua/opportunity/354>.

Джерело: houseofeurope.org.ua

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Агроном	15 000	Виконання заходів з підвищення врожайності сільськогосподарських угідь, родючості ґрунтів, раціонального використання робочої сили, сільськогосподарської техніки, правильного застосування органічних та мінеральних добрив, пестицидів, регуляторів росту рослин	Головний механік	15 000	Обов'язки головного механіка із вантажних автомобілів. Ведення та супровід парку автотранспортного підприємства, вантажних автомобілів 2–20 т, тягачі та вантажівки і напівпричепа. Діагностика та ремонт вантажівок, всіх їх вузлів та обладнання	Електрослюсар (слюсар) черговий та з ремонту устаткування	12 500	Забезпечення безперебійного виробничого процесу; своєчасне виявлення неполадок в роботі; визначення ризиків, які можуть призвести до негативних наслідків; забезпечення підтримки справного стану, безаварійної та надійної роботи пристроїв і електроустаткування; планово-попереджувальний ремонт електричної частини устаткування; робота на елеваторі з зерносушильним комплексом
Бухгалтер	10 000	Бухгалтер з досвідом в бюджетній сфері від 3 років; облік ПДВ, податкова звітність, ведення обліку основних засобів, матеріалів установи та підпорядкованих комунальних закладів згідно з чинними нормативно-правовими актами, складання бюджетної та фінансової звітності; знання програм М.Е.Дос, АФІНА	Дизайнер меблів	10 000	Розробляти графічний контент на веб-сайти; розробляти і адаптувати дизайн меблів; розробляти макети календарів, блоктотів, щоденників, пакетів і сувенірної продукції; здійснювати фотозйомку меблів, обробляти фотографії; малювати графічні схеми та інструкції; професійний рівень володіння графічними редакторами Adobe Photoshop, Adobe Illustrator, Adobe InDesign, Adobe Acrobat, Adobe Premier, Sony Vegas; наявність портфоліо	Інженер	15 000	Інженер с/г техніки; обслуговування с/г техніки вітчизняного виробництва, комп'ютеризованих сівалок та тракторів іноземного виробництва; проведення робіт по модернізації і підвищенню економічності ремонтного обслуговування техніки; закупівля запчастин
Вантажник	12 000	Прийом товару по накладних, підбір товару по накладних (меблі). Вивантаження та завантаження авто. Сортування та розміщення товару на складі по комірках. Безпосередня участь у проведенні інвентаризації. Вміння якісно працювати в швидкому темпі	Друкар офсетного плоского друкування	10 000	Друк на широкоформатному принтері, підготовка до друку файлів та матеріалів	Інспектор	18 000	Інспектор відділу протидії стихійній торгівлі департаменту муніципальної варті Луцької міськради. Контроль дотримання законодавства у сфері торгівлі, правил торгівлі на ринках, правил зупинки, стоянки, паркування ТЗ на території міста та правил благоустрою міста Луцька
Вантажник	11 000	Розвантаження товарів ролюю в супермаркеті. Дотримання складського регламенту. Викладка товару на полиці. Навантажувально-розвантажувальні роботи до 50 кг	Друкар офсетного плоского друкування	12 000	Вміння друкувати газети на рулонній ротативній машині Solna25, друкування усіх форматів робіт на офсетній машині	Кухар	10 000	Приготування гарячих та холодних страв згідно технологічних карт
Верстатник широкого профілю	10 000	Обробка деталей на універсальних верстатах, нарізання різьби, фрезерування, шліфування вузлів і деталей	Друкар флексографічного друкування	10 000	Виробництво пакувальних поліпропіленових плівок, великою перевагою є досвід роботи на виробничих підприємствах	Лікар-терапевт	20 000	Здійснення прийому хворих відповідно до графіку; проводити загальне та клінічне обстеження хворих, вести медичну документацію, забезпечувати необхідний рівень обстеження пацієнтів у відповідності до стандартів якості діагностично-лікувального процесу, призначати відповідне лікування
Викладач (методи навчання)	10 000	Обов'язки вчителя англійської мови. Підготовка та проведення уроків згідно розкладу, перевірка домашніх завдань, проведення позаурочних заходів, як-от розмовних клубів та вечірок, заповнення карток учнів та студентів, ведення обліку проведених уроків, слідування за порядком робочого місця	Економіст	15 000	Підготовка розрахункових даних, розрахунок економічно обґрунтованих тарифів на теплову енергію та супровід затвердження їх у відповідних органах. Складання річних планових бюджетів доходів та витрат, контроль їх виконання. Аналіз господарської діяльності в цілому, а також його окремих підрозділів. Формування економічних завдань, спрямованих на удосконалення діяльності підприємства. Складання та подання звітності. Розрахунок та аналіз ФОП	Лоріст	10 000	Робота з клієнтами, розрахунки, збільшення бази. Організація вантажних перевезень, пошук вантажів для вантажного транспорту. Контроль руху автомобілів, укладання договорів, ведення документообігу, комунікабельність
Водій автотранспортних засобів	10 000	Виконувати перевезення вантажів до 20 тонн за кордон (Німеччина, Нідерланди, Бельгія); посвідчення водія категорій С, Е; біометричний паспорт або шенген-віза	Електрогазозварник	10 000	Ручне зварювання деталей та вузлів до комунальної та с/г техніки	Машиніст автогрейдера	15 000	Грейдеравання узбіч автомобільних доріг в межах Волинської області. Наявність посвідчення машиніста автогрейдера
Водій автотранспортних засобів	15 000	Здійснювати міжнародні вантажні перевезення до країн Європи. Наявність закордонного біометричного паспорта, картки водія, чіп-карти	Електрозварник на автоматичних та напівавтоматичних машинах	13 900	Виконання зварювальних робіт на автоматичних та напівавтоматичних машинах в середовищі вуглекислого газу, вміння читати креслення зварних механізмів та конструкцій. Підприємство відшкодовує вартість проїзду з районів Волинської області	Машиніст висікально-пакувального агрегата	12 000	Забезпечує своєчасний та якісний випуск гофрованих коробок, керує роботою висікально-пакувального станка, відповідає за його справність
Водій автотранспортних засобів	15 000	Перевезення вантажів по Європі (Німеччина, Нідерланди, Бельгія), тягач з напівприцепом, тент	Електрозварник ручного зварювання	15 000	Зварювання металевих конструкцій для ваговиміральної техніки	Машиніст екскаватора	10 166	Керує одноковшовим екскаватором з ковшем місткістю до 0,4 куб. м під час виконання розкривних, видобувних, переєкскаваторних, зачищувальних, відвальних та вантажно-розвантажувальних робіт; забезпечує технічно правильне розроблення вибою та ефективне використання екскаватора; заправляє горючими та мастильними матеріалами дизельний екскаватор; наявність посвідчення
Водій автотранспортних засобів	15 000	Здійснення вантажних перевезень за кордон автомобілем «Рено преміум» (Евро5) з тентом або рефрижератором, наявність закордонного паспорта, бажано наявність чіп-карти та досвіду поїздок за кордон	Електромеханік з ліфтів	10 000	Обслуговування ліфтового обладнання; капітальні ремонти, монтаж; робота в шахті ліфтів на висоті; знання в електротехніці; мати допуск до 1000 Вт			
Водій автотранспортних засобів	15 000	Кругорейсові поїздки по Україні на рефрижераторі або ізотермічних автомобілях до 10 тонн	Електромеханік з ліфтів	10 000	Ремонт, монтаж та демонтаж ліфтового устаткування, налагодження, регулювання і випробування ліфтів, 5 розряд			
Водій автотранспортних засобів	15 000	Кругорейсові поїздки по міжнародних маршрутах (Україна–Німеччина, Нідерланди) на вантажному автомобілі (тягачі з тентом і продуктів цистерни). Автомобілі на чіп-картах або тахо-картах	Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустаткування	10 000	Здійснення ремонту та обслуговування електроустаткування в галузі виробництва картону та паперу			
Водій навантажувача	10 000	Перевезення вантажів (зернових культур) на елеваторі. Наявність посвідчення	Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустаткування	12 422	Ремонт та обслуговування електроустаткування у багатоквартирних будинках; знання схем живлення багатоквартирних будинків та внутрішньобудинкових мереж; вміння читати схеми; робота з електроінструментом; досвід роботи в житлово-комунальній сфері			

За детальною інформацією звертайтеся

до Луцького міського центру зайнятості:

43021 м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;

тел.: +38(03322) 72-72-58, 72-81-49

Kondolencje

Nie żyje Apolonia Całko

Apolonia Całko (ur. w 1927 r.) była jedną z najstarszych mieszkanek Zdołbunowa. Zmarła pod koniec maja w wieku 94 lat.



Rodzina pani Apolonii pochodzi ze wsi Choteń (dziś Choteń Pierwszy i Choteń Drugi w rejonie szepetowskim obwodu chmielnickiego). Po I wojnie światowej jej ojciec, Kazimierz Żytnikowski, przewiózł żonę z dziećmi do Chorowa na Rówieńszczyźnie. Swoich dziadków pani Apolonia nigdy nie widziała, gdyż urodziła się w 1927 r. na terenie Polski, a oni pozostali na kontrolowanej przez sowieńców części Ukrainy.

Rodzice nazwali ją Apolonią i tak została ochrzczona w kościele w Ostrogu. Władze radzieckie natomiast stwierdziły, że nie istnieje takie imię i zapisały ją jako Polinę, dlatego tak właśnie zwracano się do niej w Zdołbunowie.

Kazimierz i Teofilia Żytnikowscy prowadzili gospodarstwo rolne i wychowywali dziewięcioro dzieci. Pod koniec lat 30. zbudowali dom w pobliskiej Stefanówce, który musieli opuścić w cza-

rzezi wołyńskiej, uciekając do Zdołbunowa. W mieście zamieszkali w stróżówce.

W 1946 r. pani Apolonia wyszła za mąż za Witallija Całkę. Przez 10 lat mieszkała z mężem na Białorusi, w jego rodzinnej wsi, gdzie urodziło się im dwoje dzieci. Wkrótce wrócili do Zdołbunowa. Tu Apolonia Całko poszła do pracy w zakładzie tworzyw sztucznych.

Kiedy w mieście otwarto kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła, zaczęła tam chodzić, brała aktywny udział w życiu katolickiej wspólnoty miasta, była także wieloletnią członkinią Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej.

Losy rodziny Apolonii Całko zostały opisane wcześniej na łamach «Monitora Wołyńskiego» (nr 4 z 24.02.2022) w rubryce «Rodzinne historie».

MW
Fot. Serhij Hładyszuk



Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

APOLONII CAŁKO

wieloletniej członkini Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej,
parafianki kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Zdołbunowie
i po prostu Dobrego Człowieka.

Składamy najserdeczniejsze kondolencje Rodzinie i Bliskim.

Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej

«Morelowa księgarńia» zostanie wydana w języku polskim

«Абрикосова книгарня» вийде польською

Білоstockіє «Wydawnictwo kobiece» підписало угоду з во-
лу́нською писаркою Орестą Осійчук на видання в Polsce її пові-
сті «Абрикосова книгарня». «Od tego momentu sady morelo-
we będą kwitły także w Polsce» – napisała autorka w mediach
społecznościowych.

Mimo że Oresta Osijczuk lub Orszula Faryniak (to jej pseudonim literacki) pochodzi z obwo-
du lwowskiego, można ją śmiało uznać za pisar-
kę wołyńską. Dzieciństwo i młodość spędziła
w Starej Wyżwie, następnie ukończyła Wołyński
Uniwersytet Państwowy imienia Łesi Ukrainki,
mieszka z rodziną w Łucku.

Przygodę pisarską autorka rozpoczęła w łuc-
kim wydawnictwie «Twerdynia» (pol. «Твер-
дзя»), które opublikowało jej pierwsze powieści
«Aicho, czyli Podróż do początku» (2014) i «Aicho,
czyli Polowanie na szpiega» (2015). Są częścią se-
rii książek i opowiadają o przygodach nastolatka
Aicho w fantastycznym świecie Wybrzeża. Oresta
Osijczuk napisała kontynuację tej historii, ale nie
została ona na razie opublikowana.

Wydana w zeszłym roku książka «Абрикосова
книгарня» (po polsku «Morelowa księgarńia») o-
powiada już o realnym świecie: o losach chłop-
ca Miśka Faryniaka z początku XX wieku i jego
imiennika, dorosłego mężczyzny Michała Fari-
niaka, który żyje na początku XXI wieku. Historia
spodobała się ukraińskiemu czytelnikowi, a za
jakiś czas będzie dostępna również dla polskich
miłośników książek.

Udało nam się skontaktować z autorką telefo-
nicznie. Zapytana, czy po polsku książka nosiła-
by tytuł «Morelowa księgarńia», bo zdarza się, że
utwór zmienia tytuł w tłumaczeniu na inny język,
Oresta Osijczuk odpowiedziała, że na razie nie
wiadomo. Będzie to zależało od propozycji tłum-
acza. Prawa do książki należą do ukraińskiego
wydawnictwa «Наш формат» («Nasz format») i to
właśnie ono zajmie się tymi kwestiami. «Jestem
niezmiernie wdzięczna wydawnictwu, że mimo
wojny nie przestało działać. Kontynuowali wysy-
łanie ludziom książek, organizowali wiele imprez.
To jest teraz bardzo potrzebne» – podkreśliła pi-
sarka.

Oresta Osijczuk i jej córka Bożena są obecnie
w Gruzji, dokąd przyjechały na zaproszenie przy-
jaciółki. «To piękny kraj, bliski mi duchowo. Zako-
chałam się w Gruzji. Gruzini wspierają Ukraińców,
jest to drugi pod względem liczby naród po Bia-
łorusinach walczący w cudzoziemskim legionie,

Білоstockіє видавництво «Wydawnictwo kobiece» підписало
контракт із волинською письменницею Орестою Осійчук на
видання її роману «Абрикосова книгарня» польською мо-
вою. «Віднині абрикосові сади квітнуть і в Польщі», – на-
писала авторка в соцмережах.



który pomaga naszemu krajowi bronić niepodle-
głości» – powiedziała.

Zapytaliśmy pisarkę, dlaczego w czasie wojny
są potrzebne książki dla dzieci. Odpowiedziała:
«Nie tylko dla dzieci. Dorośli również potrzebują
książek. Kiedy wybuchła wojna, straciłam umie-
jętność czytania. Wróciłam do niego, gdy czyta-
łam bajki swojej córce, żeby mogła zasnąć. W ten
sposób zapominałyśmy o niepokojącej rzeczywisto-
ści. Dorośli również potrzebują pomocy. Książ-
ki, literatura przenoszą nas w inną rzeczywistość,
pomagają się przełączyć. Każdy może znaleźć
taką bliską sobie książkę – zarówno dzieci, jak
i dorośli» – powiedziała pisarka.

Anatol Olich

Fot: profil Oresty Osijczuk na Facebooku

вження цієї історії, проте воно ще не вийшло
друком.

Книга «Абрикосова книгарня», яка побачи-
ла світ торік, розповідає вже про реальність:
про долі хлопчика Міська Фариняка початку
XX ст. і його тетки, дорослого чоловіка Михай-
ла Фариняка початку XXI ст. Історія сподоба-
лася українському читачеві, а невдовзі з нею
зможуть ознайомитися й польські читачі.

Нам вдалося зв'язатися з авторкою телефо-
ном. На запитання, чи книжка називатиметься
польською «Morelowa księgarńia», адже інколи
твір міняє назву при перекладі іншою мовою,
Ореста Осійчук відповіла, що наразі не відо-
мо. Це залежатиме від перекладача. Майнові
права на книгу належать видавництву «Наш
формат», саме воно займатиметься цими пи-
таннями. «Я несказанно вдячна працівникам
видавництва, що вони, попри війну, не зупи-
нили роботу. Вони продовжили висилати кни-
ги людям, організували багато акцій. Це дуже
потрібно зараз», – наголосила письменниця.

Ореста Осійчук із донькою Боженою пере-
бувають нині у Грузії, куди приїхали на запро-
шення подруги. «Це прекрасна країна, мен-
тально мені близька. Я закохалася в Грузію.
Грузини підтримують українців, це друга за
чисельністю, після білорусів, нація в нашому
іноземному легіоні, яка допомагає нашій краї-
ні захищати свою незалежність», – розповіла
співрозмовниця.

Ми запитали авторку, чому під час війни по-
трібні дитячі книжки. «Не тільки дитячі. Книги
потрібні також дорослим. Коли почалася ві-
йна, я втратила здатність читати. Повернулася
до цього, коли читала дитині казки, завдяки
чому вона могла заснути. Ми таким чином
відволікалися від тривожної реальності. До-
рослим теж потрібна допомога. Книги, літера-
тура – це те, що нас переносить в іншу реаль-
ність, допомагає перемкнутися. І кожен може
знайти таку близьку собі книгу: і діти, і дорос-
лі», – відповіла письменниця.

Анатолій Оліх

Фото зі сторінки авторки у Facebook

Drodzy
OLU I DENYSIE!

Miłości, szczęścia, radości,
wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia
oraz spełnienia wspólnych marzeń i planów

życzą koledzy z «Monitora Wołyńskiego»



Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021



Projekt „Polskie media na Ukrainie 2021-2022” realizowany
przez Fundację Wolność i Demokracja

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana
z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Projekt підтримує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2021».
Проект «Польські медіа в Україні 2021–2022» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Публікація відображає лише погляди автора/авторів
і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП

Wydawca/Видавець: ГО «Волинський монітор»
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:
Walenty WAKOLUK/Валентин ВАКОЛЮК
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНИСІЮК
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛІХ

Główny редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Співпраця: Ядвіга ДЕМЧУК, Уршуля ОБЕРДА
Технічний редактор: Анатолій ОЛІХ
Відповідальний редактор: Олександр СВІЦА
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталія ДЕНИСІЮК

Адреса редакції:
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwoylanski@gmail.com
facebook.com/MonitorWoylanski
twitter.com/MonitorWoylanski

Свідоцтво про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 1300
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Воли 27.
Друк офсетний, формат А3

Monitor
Wołyński

monitorwoylanski.com